Nr. 181. Wtorek, 9. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Marcelego Chlamtacza, zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego na Uniwersytecie lwowskim i nadać nadzwyczajnemu profesorowi tegoż przedmiotu w tymże Uniwersytecie, dr. Ignacemu Koschenbahr-Łyskowskiemu, tytuł i charakter profesora zwyczajnego Uniwersytetu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 sierpnia.

Podaliśmy onegdaj telegram z Rzymu donoszący o ogłoszeniu przez *Osservatore Romano* 24 dokumentów dotyczących zerwania dyplomatycznych stosunków między Stolicą Apostolską a rządem francuskim wraz z oficyalnym komentarzem. Ogłoszenie to nazywają w Rzymie „papieską księgą fioletową“. Z dokumentów odnoszących się do biskupa z Lavalu, ks. Geay, okazuje się, że kurya wystąpiła przeciw temu prałatowi, już w styczniu roku 1900, gdy ówczesny prezes gabinetu Waldeck-Rousseau przygotowywał ustawę o kongregacyach. Wówczas kardynał Parocchi, sekretarz świętego *Officium* radził biskupowi Geay, by zrzekł się swego dostojeństwa. Biskup Geay usłuchał tej rady i listem datowanym z 2 lutego 1900 oświadczył gotowość ustąpienia. Kopię tego listu przyłączył nuncyusz Lorenzelli do noty swej z dnia 10 czerwca b. r., którą przedłożył ministrowi Delcassé, a w której Stolica św. wyłuszcza stanowisko, jakie zajmuje w obec sprawy biskupa z Lavalu. W zbiorze dokumentów, które rząd francuski ogłosił, nota papieskiej kancelaryi nie znajduje się wcale. Papież jest tem zdumiony. W nocie tej, wystosowanej do nuncyusza msgr. Lorenzelliego, opisał kardynał Merry del Val cały przebieg sprawy biskupa z Lavalu, przypomniał, że począwszy od roku 1899 wskutek wyraźnego polecenia Leona XIII. zmuszoną była *Congregatio Sancti officii* zbadać poważnie wszystkie skargi wniesione przeciw temu biskupowi. Śledztwo wykazało, że należało albo wytoczyć prawidłowy proces kanoniczny albo apelować do sumienia biskupa z wezwaniem, by podał się do dymisyi. Dla uniknienia skandalu, wybrano ten drugi środek. Biskup z Lavalu podał się istotnie do dymisyi. Na nieszczęście, nie poprzestał jednak na tem, lecz wystosował drugi list, w którym rezygnacyę ze swojej stolicy czynił zależnem od otrzymania innej chociażby znacznie mniejszej dyecezyi. Niepodobna było spełnić tego dodatkowego żądania. Pius X. polecił wystosować nowy list do biskupa, co też spełniono 17 maja b. r. List ten jest identyczny z listem pisanym dnia 26 stycznia 1900. Dodano tylko, że gdyby biskup nie poszedł za udzieloną mu wskazówką i nie podał się do dymisyi w takim razie kongregacya zmuszoną będzie postąpić *ad ulteriora*. Wyrażenie to w prawie kanonicznem nie znaczy — jak sądzi rząd francuski — że po upływie miesiąca, złożenie z urzędu i inne kary *ipso facto* nastąpią. Słowa te znaczą, że gdyby biskup nie posłuchał rady, w takim razie kongregacya chwyci się pierwszego, z wyż wymienionych środków i wytoczy prawidłowy proces kanoniczny. Gdyby więc proces wypadł na korzyść biskupa, mógłby on napowrót do dyecezyi swej powrócić. Pan Delcassé stoi, jak się zdaje, na tem stanowisku, że biskupi są państwowymi urzędnikami, inaczej nie mógłby tak fałszywie tłumaczyć owego listu z dnia 17 maja. Interpretacya taka musiałaby budzić przekonanie, że Papież nie ma prawa pociągania biskupów do odpowiedzialności bez zezwolenia rządu, czyli innemi słowy, że biskupi, wskutek konkordatu stoją nietykalni po za władzą Kościoła.

W dalszym szeregu dokumentów znajduje się list biskupa z Lavalu z dnia 24 czerwca, w którym w najpokorniejszych wyrazach zapowiada swoje przybycie do Rzymu, by rzucić się do nóg Papieżowi i zdać mu sprawę ze swoich arcypasterskich czynności. Donosi, że oczekuje jeszcze dopełnienia świętopietrza i że razem z kanonikiem Chartier, 75-letnim starcem, przybędzie w październiku.

Na to odpowiedział kardynał sekretarz stanu dnia 2 lipca, wzywając biskupa, aby z rozkazu Papieża natychmiast przybył do Rzymu. List biskupa z Lavalu z dnia 6 lipca donosi, że pismo kardynała Merry del Val wręczone zostało rządowi francuskiemu. Biskup prosił ministerstwo wyznań o pozwolenie wyjazdu, niestety jednak prośbę jego załatwiono odmownie. Ostatnie dokumenty stanowią: List kardynała sekretarza stanu z dnia 10 lipca, dalej *ultimatum* rządu francuskiego z 23 lipca, odmowna odpowiedź Stolicy Apostolskiej z 26 lipca i oświadczenie rządu francuskiego z 30 lipca, tyczące się zerwania stosunków dyplomatycznych.

Tak więc stoimy prawdopodobnie w przededniu zniesienia konkordatu we Francyi. Konkordat jednak, zawarty przez Napoleona I. był wówczas przez Rzym tylko z konieczności a bardzo niechętnie przyjęty. Dziś stosunki się zmieniły i to na korzyść Watykanu. Do konkordatu przydał jeszcze Napoleon tak zwane „artykuły organiczne“, bardzo krępujące Papiestwo, a których w rzeczywistości nigdy Watykan nie uznał. Ponieważ jednak Francya nie korzystała skrupulatnie z owych „artykułów organicznych“, przeto i Watykan zachowywał się w obec Francyi dotąd przyjaźnie. Gdy wszelako Waldeck-Rousseau podjął akcyę przeciw klasztorom a obecny prezes gabinetu Combes zaostrzył sprawę i wyciągnął z tej akcyi tak daleko idące konsekwencye, iż nawet Waldeck-Rousseau obecnie wcale ich nie aprobował, Pius X. uznał za stosowne zaprotestować przeciw owym „artykułom“.

Pan Combes liczył zapewne na politykę kompromisową Rzymu, ale przeliczył się bardzo. Wytrawnym mężem stanu p. Combes nie jest, gdyż prawdziwy mąż stanu, liczy się z realnymi stosunkami, swe teoretyczne poglądy umie nieraz w danej chwili poświęcać. A jakie są realne stosunki? Oto w razie zniesienia konkordatu, Francya skreśli pozycyę z budżetu w kwocie 36 milionów franków dawanych na rzecz Kościoła katolickiego. Katolikom jednak we Francyi jest zupełnie wszystko jedno, czy owe 36 milionów na Kościół płacić będą pod formą podatku kościelnego w drodze przymusowej czy też dobrowolnej. Ofiarność Francuzów na misye i kongregacye oraz i na świętopietrze nie zmniejszy się wcale.

Natomiast wzrośnie bezwątpienia znacznie, po zniesieniu konkordatu, wpływ Papieża, który będzie mógł z całą swobodą mianować arcybiskupów i biskupów. Wówczas biskupi z duchowieństwem, wyższemi towarzyskiemi sferami i w ogóle klerykalnie usposobionymi żywiołami utworzą zwarty obóz przeciw republice. Tak więc zysk będzie tylko po stronie Watykanu a stratą dla Republiki. I oto dlaczego Papież Pius X. wcale nie myśli zapobiedz zniesieniu konkordatu. Zresztą w obecnym konflikcie między Watykanem a Francyą nie idzie wcale o naruszenie jakiegoś ustępu konkordatu, nie idzie o nieprawidłowość jakąś popełnio-

---

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XX.

(Ciąg dalszy).

Ogarnął wzrokiem niezmierzone przestrzenie pól i łąk, szmaragdowe i złote, jasne i olbrzymie.

Czy to możliwe odtworzyć, skopiować?... Chyba na paletę ściągnąć słońce i trawę żywą rozłożyć.... Jakże tak?... Rzeczywiście.... Jakże....

Stanął zmieszany, jakby na rozstaju.
— Więc rzucić, nie malować.... chyba.
Tęsknicą wielką znów ogarnął pola i łąki. Mimo swego kołtuńskiego pojęcia sztuki, kochał to, co starał się zacieśnić i przygasić na „ścierkach“ swych dzieł.

I dziwną mocą te pola, te łąki, ta ich słoneczność i szmaragd wydały mu się teraz całe melancholią powleczone, smutne i jakby w mgłę rozpadające.

— Jakie smutne — pomyślał — zupełnie inne, niż przed chwilą.

Przypomniały mu się słynne „Sterty“ Monneta.

Zastanowił się.

Parę stert widzianych i odtworzonych przez artystę w rozmaitych oświetleniach i porach dnia.

Czyż tylko w porach dnia i światłach? Czy nie było tam coś więcej z własnego nastroju duchowego artysty? Te „Sterty“ przedstawiały się jasne, wesołe, na drugim obrazie, w tem samem niemal świetle, były melancholią owiane, a złoto słoneczne zdawało się odblaskiem gromnic, płonących przy katafalku.

Tak, stanowczo było to samo wrażenie i w nim w tej chwili. Gdy żegnał się niejako z możnością pracy dawnej, a na rozstaju nie wyczuwał jeszcze nowej ścieżki, po której iść pragnął — te łąki, te pola, posłuszne modele o podatnych i chętnych łonach, zdawały mu się oddalać, jakby żałobą za nim zdjęte.

Kto wie, czy nie był to właśnie łącznik jego odczuć z Monnetem, kto wie!

Tak mu się to niejasno po umyśle przewinęło. lecz odsunął tę myśl od siebie, jako wrażenie czysto osobistej natury.

— Nie.... — pomyślał — nie tędy droga!...

I znów zaczął iść przed siebie, targając się w rozpaczy i smutku. Zdawało mu się, iż jest pustką straszną, beznadziejną, że w tym chaosie nowoczesnej twórczości, on nie ma nic do powiedzenia, że jest smutnem sercem, które powinno być wyrzucone za nawias.

I nagle, jakby porażony tą myślą, zatrzymał się i runął w falę żyta, runął twarzą w źdźbła, które rozstąpiły się pod jego ciężarem i zaszumiały mową srebrną, rozlewającą się w dalekie kręgi.

Za nawias!...

Nie to społeczeństwo „arcykołtunów“, które ceni wysoko oleodrukowe tematy i zachwyca się scenami genrowemi z pobłażliwem wzruszeniem, nie ten odłam, a właściwie nie ta większość będzie zawsze za nim, i mieć będzie dla niego uznanie, oklask i pewną ilość pieniędzy, lecz ci inni?

Tych „innych“ odczuwa on, widzi ich, choć tak mało ma z nimi styczności. Zamknięty to klan — odosobniona kapliczka, wyniosła i niedostępna. Jakiś tłum odwracających swe arystokratyczne profile od „uznanych“ dzieł, tłum zapatrzony w dal, nieskończoność, oświetlony kryształowemi lampami własnych, rozmodlonych w tęczę duchów.

On wiedział, kim są właściwie ci, których wzgardliwie wyszydzał z obojętnością dobrze nasyconego motołka.

Podchwytywał ich słabości, ich chwile powrotu pomiędzy „ludzi“, ich alkoholizm, nocne włóczęgi, długość włosów, wygodne płaszcze i zwłaszcza Erotyzm.... ten rozwichrzony, rozpieszczony Erotyzm.

Zdawał się zapomiuać o własnej, rozwichrzonej młodości, o rozpuście monachijskich ateliers, gdzie fotografie modelek w uściskach szkieletów były uznawane, jako szczyt dowcipu i wykwint artyzmu.

Nie pamiętał niemieckich knajp i nocnych włóczęg, nie pamiętał własnych krawatów, wiązanych sztucznie, i czubów, które mu na szpilce rozgrzanej kręciła z włosów jakaś Mitzi, albo inny „akt“ rozbydlęcony.

On brał tylko „wierzchnią warstwę“ tych innych, tych „młodych“, którzy z taką pychą plunęli mu wreszcie w oczy i o ziemię cisnęli.

I co było najstraszniejsze, to to, że on czuł, iż to pchnięcie ich nie było zemstą, ani odwetem za jego pogardę, z jaką koło nich przechodził, wyniosły w swej sztuce i odzieży, ściśle dopasowej do kroju i wymagań wszystkich porządnych ludzi.

Nie, to nie była zemsta, to nie była owa chęć — *„ôtes toi de la pour que je m'y mette“* — wieczysta walka o byt, spychanie się z zajętego wygodnie stanowiska.

To był krzyk, protest, pewna ochrona ludzkości przed szpetotą jarmarcznych szyldów bezcelowych, i dla niego tylko wygodnych. To Duch, którego panowanie przyszło nareszcie, z poszumem skrzydeł wzbijał się na wyżyny.

To było w słowach Narbuta — nie co innego.

. . . .

I Stalewski uczuł się nagle mały, nędzny, drobny — żaden.

Ta willa, ta pracownia, te stosy grzecznych recenzyi, te komisye, ferujące wyroki o zakupnie obrazów, komisye, którym przewodniczył, te bankiety, toasty, mowy — wszystko wydało mu się nędzą fatalną i bolesną.

Nie podniósł głowy od ziemi, na którą upadł, a przecież na karku swoim czuł ten mierny bagaż, ten dorobek swego życia, który mu przypadł jakby marą i gnieść go zaczął.

Po co to uczynił — myślał — po co szedłem tą ścieżką, dlaczego zamykam oczy, dlaczego nie chciałem widzieć nic z ewolucyi, która się dokoła mnie odbywała?

Chciał znaleźć wytłómaczenie. Dawne frazesy cisnęły się dokoła niego.

— Małpiarstwo, naśladowanie prądów zachodu.

Czuł jednak, że to gmach sztuczny. Jeśli prąd sztuki powiał z Anglii i przeszedł całą Europę, dlaczego miał ominąć i nasz kraj, i naszą sztukę?

Lecz prąd ten wiał widocznie na wyżynach, do niego dochodził echem....

Poświęcał się.

Dla kogo?

Dla żony, dla dzieci, dla utrzymania godnego stanowiska między ludźmi.

Ambicya na czas zapłaconego mieszkania, sprowadzenia węgla w większej ilości na zimę, szumiącej tafty pod suknię żony, możność dania większej składki w miejsce powinszowań noworocznych, a dalej wyprowadzenie synów „na ludzi“, z których jeden może się dostać do prokuratoryi, drugi....

Myśl się urywa i znów tylko w mózgu pracuje jedno słowo:

— Pajac! pajac!...

Tak — poświęcenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ną przez sekretaryat stanu w Watykanie, który wprost do biskupów się odnosił, zamiast czynić to za pośrednictwem rządu francuskiego, jak tego konkordat wymaga.

Tu idzie o wielką walkę o wznowienie walki średniowiecznej między politycznem prawem głowy państwa i duchownem prawem Głowy Kościoła. Pius X. podjął tę walkę w obronie swych praw, praw, których mu nikt zaprzeczyć nie może, prawa papieskiego, oczyszczenia Kościoła z niegodnych synów. Pius X. świadomy jest dzieła, które rozpoczął, trudnej, żmudnej i gorzkiej walki, którą podjął — i działać będzie z całym spokojem, z głęboką wiarą i przeświadczeniem, że ustanowionym jest przez Boga na Namiestnika Chrystusowego po to, by Kościół rzymski i jego czystość chronić.

C. k. Inspektoraty przemysłowe.

(IV.) W dalszym ciągu wykazuje inspektorat stanisławowski szczegółowo wadliwości dostrzeżone w niektórych fabrykach co do umieszczenia i ubezpieczenia kotłów parowych. Dostrzeżono nadto, że do obsługi kotłów używano niekiedy personalu, któremu brak kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15 lipca 1891 (Dz. u. p. nr. 108).

Do wiadomości inspektoratu doszło 327 nieszczęśliwych wypadków; o 2 więcej (w pewnej fabryce nafty i w pewnym browarze dowiedziano się ubocznie). I tutaj podobnie jak w okręgu lwowskim największy odsetek wypadków (53·5 z 6 wypadkami śmiertelnymi) wykazuje industrya drzewna. Minimum przypada na przemysł skórniczy (0·3 prc.). Wypadków śmiertelnych było ogółem 13.

Na polu ubezpieczenia od wypadków doprowadzono do tego, że przedsiębiorstwa już nie wyłamują się z pod tak filantropijnego obowiązku. Co do ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, to w 3 wypadkach usiłowano obejść ustawę. Z chorób zawodowych doszedł do wiadomości inspektoratu tylko jeden wypadek martwicy (nekrozy) fosfornej u 42-letniego dozorcy pewnej fabryki zapałek.

Dzięki niskiej stopie wynagrodzenia pracy osób dorosłych zapotrzebowanie małoletnich jest w okręgu stanisławowskim bardzo nieznaczne, wynosi zaledwie 2·6 prc. ogólnej liczby robotników. Niemniej jednak nie uszły uwagi inspektoratu sporadyczne wypadki przekroczenia i w tym kierunku.

Z ubolewaniem podnosi inspektorat, że przepis ustawy, mocą którego praca nie może trwać dłużej, jak jedenaście godzin na dobę, dotąd nie wszędzie jeszcze bywa uwzględniany. W cegielniach n. p. w regule praca dzienna trwa dłużej, co tłomaczy się jednak jej zawisłością od stanu powietrza, skutkiem czego robotnicy nadrobić usiłują przy pogodzie to, w czem przeszkodziła im słota. Z kolei najczęściej zdarza się przekroczenie normalnego czasu pracy w tartakach. W pewnej fabryce krochmalu stwierdzono, że praca trwała godzin 13 i że robotnikom odmawiano nawet przerw ustawą zastrzeżonych, a w innym znowu zakładzie przemysłowym, w fabryce drożdży, po 36 godzinach nieprzerwanej pracy, resztę dni w tygodniu pracowano od 6 rano do pół do 9 wieczorem!

Skracanie obowiązkowych przerw zdarza się najczęściej w tartakach. Tam, gdzie robotnicy upominali się o nie, redukowano im wynagrodzenie.

Przepisy o wypoczynku niedzielnym ciągle jeszcze nie są wykonywane z całą ścisłością, a jeszcze trudniej wywalczyć posłuch przepisom co do terminatorów. Przedewszystkiem prawie w regule nie mają oni książeczek robotniczych, dalej wstępują do terminu bez żadnej umowy, a w razie jej zawarcia, treść umowy nie zostaje uwidoczniona w książeczce robotniczej. Pod pretekstem kształcenia terminatora, wyzyskuje się bardzo często jego siły w sposób całkiem niewłaściwy. — W hutach szklanych n. p. uczeń przez długi czas nie pobiera żadnego wynagrodzenia, potem otrzymuje 2 do 4 koron tygodniowo i dopiero po ośmiu zazwyczaj latach zostaje wyzwolony. Od tej chwili obok mieszkania i utrzymania zarabia 3 do 5 koron tygodniowo. Inną formą wyzysku, zwłaszcza w przemyśle krawieckim stosowaną, jest t. zw. „dodatkowa nauka", już po ukończeniu terminu, w ciągu której mający prawo do wyzwolenia uczeń pracuje za bardzo małem wynagrodzeniem.

Wykazy robotników prowadzone są w zakładach fabrycznych wcale skrupulatnie, natomiast jednak w drobnym przemyśle prawie wcale ich nie ma.

Brak regulaminów robotniczych, które wedle ustawy wszędzie znajdować się powinny, gdzie pracuje po nad 20 robotników, bardzo często nie ma nawet w przedsiębiorstwach, zakrojonych na znaczne rozmiary.

Z dwóch miejsc, otrzymał inspektorat doniesienie, że wbrew ustawie zarobek nie bywa wypłacany gotówką, w dwóch zaś wypadkach zażądał od władz przemysłowych zamknięcia kantyn, obliczonych widocznie na wyzysk robotników.

Ekonomiczne położenie robotników okręgu jest niezbyt pomyślne. Niestałość klimatu i drożyzna jest powodem, że nawet podwyższenie zarobków nie poprawiło położenia murarzy. Stosunki zarobkowe cegielników układają się coraz mniej pomyślnie. Przemysł drzewny podupadł, skutkiem czego obniżył się w nim także popyt na pracę. Wreszcie i garbarstwo walczy z coraz większemi trudnościami.

Sprawa paralelek polskich i czeskich na Szląsku.

W sobotę w biurze wiceprezydenta Izby deputowanych p. Kaisera odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich. Przybyła tylko mała część posłów niemieckich. Ze szlachty wiernokonstytucyjnej nikt nie przybył, z antisemitów tylko pos. Axman. Natomiast stawili się zaproszeni posłowie ze Szląska pp. Demel i Hoffman.

Posiedzenie nie trwało zbyt długo. Jak prywatnie słychać, usiłowano widocznie powstrzymać Niemców szląskich od demonstracyi. Poseł Derschatta zapytał posłów szląskich, czy prawdą jest, że Rząd przedtem z nimi rokował w sprawie klas równorzędnych w seminaryach nauczycielskich w Opawie i Cieszynie. Pp. Demel i Hoffman odpowiedzieli, że prezydent Rządu krajowego hr. Thun mówił raz mimochodem z nimi o takiej ewentualności, ale rokowań formalnych nie było.

W dalszym ciągu pomieszano sprawę klas równorzędnych szląskich ze sprawą włoskich kursów uniwersyteckich, oraz chorwackich egzaminów i uchwalono rezolucyę, która zaznacza, że komitet wykonawczy oświadcza, iż w zamiarach Rządu w kwestyach szkolnych musi zajść pewna zmiana, w przeciwnym razie byłyby stronnictwa zmuszone wyciągnąć konsekwencye.

Wieczorem wydano komunikat, który stwierdza, że uchwalono wysłać posłów Derschatte i Grossa do P. Prezydenta Ministrów z oświadczeniem, iż niemieckie stronnictwa widzą w utworzeniu słowiańskich klas równoległych, ponowne jednostronne wypełnienie życzeń Słowian, kosztem Niemców. W tym wypadku, Niemcy byliby zmuszeni wyciągnąć konsekwencyę co do swego stanowiska w obec Rządu.

P. Prezes gabinetu dr. Koerber oświadczył w odpowiedzi na przedłożoną mu rezolucyę, że dotychczasowa jego działalność daje dostateczną rękojmię, że zasadą Rządu jest nienaruszać politycznego stanowiska żadnej narodowości, ani też nie dozwolić na takie naruszenie. W utworzeniu paralelek nie można dopatrywać się żadnego niebezpieczeństwa dla Niemców. Rząd jest przekonany, że droga, jaką wybrał, odpowiada istniejącym stosunkom. W końcu oświadczył dr. Koerber, że Rząd starał się wyłączyć z tej sprawy wszelkie roznamiętnienie polityczne i o to prosi także Niemców.

Komunikat stwierdza w końcu, że obaj zastępcy niemieckich stronnictw, przyjęli do niezadowalającej wiadomości to oświadczenie P. Prezydenta Ministrów.

Niemiecka szlachta wiernokonstytucyjna na Szląsku na wystosowane do niej wezwanie przez inne stronictwa niemieckie odpowiedziała, że nie weźmie udziału w protestującym wiecu niemieckim, zwołanym na 18 sierpnia do Opawy i że nie będzie w sejmie szląskim popierała Niemców w ich walce przeciw Rządowi, ani przeciw prezydentowi Szląska z powodu utworzenia klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. To stanowisko szlachty wiernokonstytucyjnej krzyżuje plany niemieckie, gdyż według obecnego składu sejmu szląskiego, Niemcy bez poparcia szlachty wiernokonstytucyjnej nie mogą przeprowadzić żadnej uchwały.

Echa zamordowania Plehwego.

Dotychczas nierozstrzygnięto jeszcze w Petersburgu sprawy obsadzenia posady po zamordowanym ministrze. Car miał podobno zostawić załatwienie tej sprawy osobnej *ad hoc* zwołanej komisyi, która pod jego przewodnictwem rzecz tę zadecyduje. Do tej komisyi powołani będą: marszałek szlachty gubernii moskiewskiej, wielki łowczy książę Trubecki, wielki łowczy hrabia Szeremtjew, przyszły następca Pobiedonoscewa i wielki książę Sergjusz, wuj a zarazem szwagier cara, obecny generał-gubernator Moskwy, który jak wiadomo największy ma wpływ na postanowienia cara. — Partya reakcyjna przy dworze carskim, do której wszystkie wyżej wymienione osobistości należą, wręczyła carowi memoryał Katkowa, który tenże przed dwudziestu pięciu laty, po zamordowaniu wysokich dygnitarzy rossyjskich w Petersburgu i w Charkowie, Aleksandrowi II. przedłożył. W memoryale tym Katkow energicznie przemawia przeciw jakimkolwiek koncesyom na rzecz terrorystów, oświadcza, że terrorystów należy postawić na równi z szantażystami, jeżeli zaś spełni się najmniejsze żądanie szantażysty, wówczas jest się zgubionym. Koncesye na rzecz terrorystów zrobione popchną w przepaść ojczyznę.

Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik obrad komisyi. Sfery dobrze poinformowane sądzą, że wypadnie on w duchu konserwatywnym. Stworzenie oddzielnego ministerstwa policyi jest prawie pewnem. Niewiadomo jednak kto na czele tego ministerstwa stanie. Mówią o generale Kleigelsie, obecnym generał gubernatorze kijowskim, który po znanych zajściach ze studentami, jest obecnie w całej prawie Rossyi bardzo niepopularny.

Do *Berl. Tagebl.* donoszą z Petersburga, że w obec zamordowania Plehwego zadokumentowała policya rossyjska zupełne niedołęstwo, gdyż nietylko że nie była poinformowaną o zamierzonym zamachu, lecz na kilka dni przedtem zapewniła ministra Plehwego, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Obecny wypadek jest identyczny z zamachem kwietniowym w „Północnym Hotelu", gdzie bomba przeznaczona dla Plehwego zabiła sprawcę zamachu. Tak samo i wówczas policya nic nie wiedziała o obecności zbrodniarza w Petersburgu. Sprawcę zamachu wykryła wówczas tajna policya francuska w osobie Pokotilowa, którego rodzina cieszyła się w Petersburgu wielką sympatyą.

Dotychczasowe śiedztwo nie przyniosło żadnego rezultatu pozytywnego. Sprawca zamachu, który należy do stronnictwa narodowego rossyjskiego oświadcza spokojnie: „Ani jednego słowa ze mnie nie wydobędziecie. Szukajcie sami!" — Tygodnie i miesiące miną zanim wykrytem zostanie jego właściwe nazwisko. Wszystkie aresztowania podejrzanych osób na nic się nie zdały a wiadomości o rzekomem odkryciu tajnego wielkiego spisku, są wymysłami policyi. W sferach urzędowych panuje rozgoryczenie, że właśnie przy tak ważnej sposobności, policya okazała się niedołężną. Powiadają, że policya ta nie jest w stanie ochronić ministrów a więc i cara, a przecież aparat policyjny takie bajońskie sumy pochłania.

Paryż, 8 sierpnia. *L'Echo de Paris* donosi w telegramie z Petersburga, że identyczność zabójcy Plewego miano już stwierdzić. Wczoraj znowu dwie osoby aresztowano.

Mordy polityczne w ross. Armenii.

Z Erywanu donoszą o dwóch nowych zamachach morderczych, mających wedle

---

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz, dwaj mężczyźni znaleźli się na tem samem miejscu, koło muru. W około nich panowała ta sama cisza czysta, niezmieniona; zachód słońca zapalał na różowo wierzchołki drzew; sroka odzywała się gdzieś w dali.

Lecz Elias był smutny, mizerny, z wyrazem zmęczenia i cierpienia na twarzy, jak pierwszych dni po swoim powrocie.

— Ach! — kochany mój Zio Martinu, gdybyście wiedzieli jak poszło!... Wszystko nadaremnie: nie mogę mówić ani mojej matce, ani nikomu: nie, to niemożebne! Wczoraj wieczorem czułem, że jestem zdecydowany; zdawało mi się, że posiadam lwie serce, a raczej miedziane czoło, zuchwałe i bezwstydne. Kładę się, zasypiam i śnię, a w moim śnie, widzę się w domu, mówię z matką. Wszystko łatwem mi się wydaje.... Rano, budzę się, idę, przybywam do domu; i jeszcze czułem się wesół, pełen nadziei i odwagi. Odwołuję moją matkę na stronę i czuję już na ustach wyrazy, które sobie przygotowałem. Ona patrzy na mnie: i oto nagle serce zaczyna mi bić gwałtownie, a coś gardło zaciska.... Ach! nie, Zio Martinu, nie, to niemożebne: nie mogę już mówić, choć bym chciał. Byłbym zdolny popełnić zbrodnię, ale przyznać się do t e j r z e c z y moim rodzicom, nie, nie, tego nie mogę!

— Spróbuj jeszcze raz — rzekł stary.

Ale Elias uczynił ruch wstrętu, prawie buntu.

— Nie! — oznajmił silnym głosem. — Nie nalegajcie, Zio Martinu. Jest to po nad moje siły. Mógłbym tam pójść tysiąc razy i nie potrafiłbym nic powiedzieć.

— To prawda — rzekł stary, który, jakby został uderzony pewnem wspomnieniem.

I po chwili milczenia:

— Przypominam sobie jedno zdarzenie — dodał. — Prawdę mówiąc, rzecz się miała o wiele gorzej, ale człowiek ten był także dużo silniejszy od ciebie, dużo odważniejszy, wolny od przesądów, gwałtowny. Miał zamiar spełnić zbrodnię (i popełnił już nawet inne), chciał zabić uczciwego człowieka. Zdawało mu się to rzeczą naturalną i całkiem łatwą, a w głębi duszy, był już całkiem przygotowany. Przychodzi dzień i godzina wyznaczona. Idzie do domu uczciwego człowieka, zastaje go przy stole, może go zabić bez żadnego niebezpieczeństwa dla siebie. Ale uczciwy człowiek patrzy na niego; i to wystarcza, żeby tamten znalazł się w niemożności podniesienia ręki na niego. — I ten sam wypadek powtórzył się dwa, trzy, dziesięć razy.

Podczas gdy stary mówił, Elias pożerał go wzrokiem, zapominając o własnej trosce, aby słuchać tej historyi. Znał ją już i co więcej, wiedział, że tym gwałtownym człowiekiem był on sam, Zio Martinu. Wszyscy znali tę historyę od lat wielu; i dodawano, że uczciwy człowiek dowiedziawszy się także o wszystkiem, kazał zawołać Zia Martinu, dał mu zajęcie, wziął go najprzód za pastucha, a potem za dozorcę swoich *tanca*. Od tego czasu Zio Martinu był prawą ręką, najwierniejszym sługą tego, którego przedtem chciał zabić.

Gdy Elias usłyszał z ust starego tę zadziwiającą historyę, doznał ulgi. W gruncie, wstydził się swojej słabości i wahania. Ale jeżeli taki żelazny człowiek, jak Zio Martinu, nie zdołał, w czasach nieokiełzanej swojej dzikiej młodości, odnieść zwycięstwa nad potęgą spojrzenia poczciwego człowieka, jakże Elias, biedny i słaby dzieciak mógłby przezwyciężyć wstręt wyznać swoim to, co uważał za zbrodnię?

— Wypadek, który ci opowiadałem — dodał stary — nie może bezwątpienia być porównany z twoją historyą; wykazuje jednak tak samo, że istnieje nad nami siła, przeciw której, czasami, nic nie możemy. A przecież, jeżeli możesz, Eliasie Portulu, zrób coś!

— Nie mogę nic zrobić! — rzekł Elias zniechęcony.

— Czy chcesz, żebym ci pomógł? — spytał stary w zamyśleniu, po krótkiej chwili.

Elias jednak ścisnął go za ramię i zaprotestował z dumą:

— Nigdy! Zio Martinu! Nigdy, nigdy! Ach! nie czyńcie mi tej krzywdy i nie sądźcie, żem choć na chwilę tak myślał!... A nawet, to jeszcze dodam, Zio Martinu, że gdybyście komukolwiek wyjawili moją tajemnicę, nigdy już w twarz wam nie spojrzę!

— Masz słuszność. To jest sposób, któryby się na nic nie przydał. Nie, rzeczywiście!

— A więc, cóż mi radzicie?

— Dałem ci już radę, Eliasie. Zrób coś, działaj, przewiduj co się stanie.

— Przewiduję. Powinienem pozostawić rzeczy ich naturalnemu biegowi. A potem, jeżeli nie będę miał sił wytrzymać, uczynię to co wam wczoraj mówiłem.

— I zrobisz źle — odrzekł stary powstając z miejsca. — Próbuj co innego, Elias. Fakt, który ci opowiadałem, skończył się dobrze, z powodu chwiejności woli człowieka; ale twoja historya własna, mogłaby się nieszczęśliwie skończyć. Umiesz pisać, a więc ponieważ twój brat umie czytać, napisz do niego. Porozumiejcie się, pomyślcie o przyszłości. Już więcej nic ci nie powiem.

Błysk nadziei zamigotał znowu w oku Eliasa.

— Tak będzie dobrze, napiszę do niego.

Rozeszli się, nie umawiając się na inną schadzkę i Elias udał się w drogę do chaty, z lżejszem nieco sercem.

„Tak, tak, powtarzał sobie, napiszę do Pietra jak czynią panowie; powiem mu wszystko; on jest rozsądny i wysłucha mnie... Mam pióro i papier; dam list przez Mattię... Nie, sam zaniosę; dam go matce, aby mu do rąk własnych oddała.... Tak, to będzie dobrze..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszelkiego prawdopodobieństwa podkład polityczny.

Dnia 23 lipca o godz. 2 w nocy, we wsi Igdyr, zabity został na miejscu naczelnik pow. turmalińskiego, podpułkownik A. A. Bogusławski. Zabójcy nie odkryto. Władze miejscowe zastosowały energiczne środki w celu odszukania przestępcy.

W Nochieswanie zaś, nieznany sprawca zasztyletował w biały dzień byłego urzędnika rossyjskiego Michała Kuźniecowa. Ów Kuźniecow odznaczał się za czasów swego urzędowania niesłychanie wrogiem usposobieniem w obec Armeńczyków. Sprawca zamachu przystąpił do Kuźniecowa i 2 razy pchnął go styletem w samo serce; następnie dał trzy strzały z rewolweru do policyantów, którzy usiłowali go schwytać i zniknął wśród tłumu bez śladu.

Wśród ludności armeńskiej panuje już od dłuższego czasu silne wrzenie spowodowane surowemi zarządzeniami rządu rossyjskiego, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć konfiskatę armeńskich dóbr kościelnych.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Operacye wojenne na lądzie.

Wczoraj i dzisiaj w nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Petersburg. Generał Kuropatkin donosi pod datą onegdajszą: Przednie straże wojsk japońskich stanęły dnia 4 b. m. w kierunku Haiczeng-Liaojang 15 kilometrów na północ od Haiczeng. Znaczne nieprzyjacielskie siły posuwają się przez góry Pakudaj i dalej doliną rzeki Idakko. Nieprzyjacielska kolumna główna posunęła się aż do Szaujuwo, a straże przednie do Taukaudzu, o 20 klm. na wschód od Hajczengu. Dnia 4 sierpnia nieprzyjacielskie siły skoncentrowały się na drodze między Liaojangiem a Kolnikou pod Ardohe, o 5 klm. od Liandiansian, jakoteż w górach koło miejscowości Dunsinohou koło Liandiansian.

Znaczne nieprzyjacielskie siły zgromadziły się także w okolicy Hatsijutse, Benzikon, Sihejan i Frandiapadia na lewym brzegu rzeki Taipiho, oraz na wzgórzach aż do doliny. Oddział japoński, złożony ze 100 ludzi, dnia 4 b. m. w okolicy Benzikon próbował przejść na drugi brzeg rzeki (prawy), lecz został z powrotem odparty na brzeg lewy. Małe oddziałki japońskie uwijają się ciągle w okolicy Eisianczau.

Petersburg. (Oficyalnie). Kuropatkin telegrafował wczoraj do cara: Dnia 6 b. m. na froncie południowym nieprzyjaciel podjął czynność wywiadowczą. Celny ogień naszej artyleryi wzniecił pożar w miejscowości Heuczinandra, położonej o 18 kilometrów na północny wschód od Niuczwangu. Załoga nieprzyjacielska, złożona z dwu do trzech szwadronów i kilku kompanii, pospiesznie uciekła. pozostawiając bydło rzeźne, część trenu z amunicyą i kociołki do gotowania wraz z przygotowanemi potrawami. Ogień naszej artyleryi ścigał uciekającego nieprzyjaciela. Równocześnie nasi kozacy wygnali artyleryę japońską z miejscowości Deutsiakou, bardziej na lewo położonej, a z miejscowości Tolunczaja, położonej o 5 kilometrów od Heuczinandra, kawalerya nasza wyparła japońskie forpoczty.

Na wschodnim froncie nie zaszła żadna zmiana.

Petersburg. Korespondent dziennika *Birżewyja Wiedomosti* donosi z Liaojanu pod datą 4 b. m.: W dniach 2, 3 i 4 b. m. toczyły się zacięte walki. Japończycy zaatakowali centrum naszych wojsk koło Hutsütsyk. Mieli 54 batalionów, z czego 36 regularnego wojska, a resztę rezerwy. Generał Kuroki użył rezerwy do ataku, wojska regularnego zaś do skombinowanego manewru. Japończycy przypuścili rozpaczliwy atak, mimo, że nasz ogień dziesiątkował ich szeregi, które musiano trzy do czterech razy uzupełniać. Nasze wojska powoli się cofały i zajęły upatrzone stanowisko, skąd raziły Japończyków silnym ogniem. Straty Japończyków musiały wynieść do 13.000 ludzi, straty rossyjskie w porównaniu z tem są nieznaczne.

Londyn. Do tutejszych dzienników telegrafują: Japończycy ze wszystkich stron maszerują pospiesznie ku Liaojanowi. Jak z Petersburga donoszą, już d. 6 b. m. rozpoczęła się wielka bitwa, która dla pierwszej kampanii tej wojny będzie z pewnością rozstrzygająca.

Armia japońska pod generałami Kurokim, Nodzu i Oku, zjednoczona pod naczelnem dowództwem małszałka polnego Oyamy, liczy 200.000 ludzi.

Londyn. Pomiędzy generałem Oku a armią rossyjską toczy się pod Liaojangem zaciekły bój. Kuropatkin na rozkaz cara broni energicznie pozycyj.

Kuroki zamierza na czele trzech dywizyi napaść na tyły głównej siły rossyjskiej, której większa część znajduje się w Liaojangu, dokąd zapasy żywności i amunicyi przywożone są z Mukdenu. Ruch kolejowy na północ od Liaojangu przerwany.

Paryż. *Matin* w telegramie z Petersburga potwierdza, że Kuropatkin otrzymał rozkaz, aby powstrzymał cofanie się swoich wojsk i rozpoczął kroki zaczepne.

Londyn. Japończycy, w obec przygotowań do rozstrzygającej bitwy, tak obostrzyli cenzurę telegraficzną, że od poniedziałku, t. j. od ostatniej bitwy, nie nadeszła żadna depesza.

Wszystko, co donoszą dzienniki, polega na kombinacyach.

Mukden. Onegdaj przeszły tędy dwa pociągi sanitarne wiozące około 800 szeregowców i 46 oficerów rossyjskich rannych w bitwie dnia 31 lipca pod Simuczenem.

Bitwa trwała od wczesnego rana do nastania nocy.

Z pod Portu Arthura.

Petersburg. (Oficyalnie). Naczelny komendant Portu Arthura admirał Stoesel nadesłał do cara następujący telegram:

„Jestem szczęśliwy, że mogę donieść, iż nasze wojska w dniach 26, 27 i 28 lipca odparły wszystkie ataki Japończyków, zadając im wielkie straty. Entuzyazm wśród garnizonu jest niezwykły. Nasza flota wspierała wojska lądowe, ostrzeliwając japońskie skrzydła. Nasze straty w ciągu tych 3 dni wyniosły niespełna 1.500 żołnierzy i 40 oficerów, którzy przeważnie zostali ciężko ranni. Wedle opowiadań Chińczyków i Japończyków, wziętych do niewoli, straty Japończyków wynoszą około 10.000 ludzi. Nieprzyjaciel nie był nawet wstanie pozbierać swoich rannych i zabitych.

Potersburg. *(Ross. Ag. Tel.).* Donoszą z Czifu pod datą dnia 6 b. m.: Wedle opowiadań Chińczyków, dnia 5 b. m. odbyła się pod Portem Arthura na lądzie zacięta walka. Japończyków odparto z wielkiemi stratami. — Liczbę poległych oceniają na 10.000.

Nasze straty wynoszą niespełna 1.000 ludzi. Komendant Stoesel sam osobiście kierował walką. Postawa naszych wojsk wyborna.

Petersburg. Telegrafują z Liaojanu: Przybył tu dostawca świeżego bydła dla Portu Arthura. Opowiada on, że Japończycy znajdują się o 20 kilometrów od wewnętrznych fortów, oraz, że komenda japońska wydała proklamacyę, w której zagrożono śmiercią każdemu, ktoby porozumiewał się z Rossyanami lub dostarczał im żywności. Zapasy bydła w porcie wystarczą na 3 miesiące. Czas deszczowy już się rozpoczął.

Tokio. (Oficyalnie). Admirał Togo donosi: Dnia 4 b. m. dwa japońskie antitorpedowce zbliżyły się do wejścia portowego celem służby wywiadowczej. Na to wypłynęło 14 rossyjskich antitorpedowców z portu i usiłowało odciąć drogę japońskim okrętom. Japończycy, otrzymawszy posiłki nowych antitorpedowców, uderzyli gwałtownie na Rossyan, którzy wobec tego cofnęli się do portu. Czy im się to udało bez poniesienia strat — nie wiadomo.

Londyn. W zeszły poniedziałek wieczorem usiłowały cztery rossyjskie łodzie torpedowe, 12 kontr-torpedowców oraz większa liczba kanonierek, urządzić wypad z Portu Arthura. Flota japońska zmusiła te statki do odwrotu.

Berlin. Z Tokio donoszą: Przed Portem Arthura stoi pełnych pięć dywizyj japońskich. Ogółem znajduje się na kontynencie 20 dywizyj japońskich. Japończycy są już tylko o 5 wiorst oddaleni od Portu Arthura, a bombardowanie trwa dniem i nocą. Japończycy liczą na to, że upadek Portu Arthura i wielkie zwycięstwo lądowe przypadną na jeden i ten sam dzień.

Berlin. Z Czifu otrzymano tu następującą relacyę: Przybywają tu nieustannie Chińczycy z Portu Arthura, którzy na dżonkach przedostali się przez blokujące tę miejscowość okręty japońskie. Według opowiadań ich, Japończycy posługują się głównie Chińczykami w dowozie prowiantów dla armii oblężniczej, przez co neutralność Chin mocno jest naruszona. Opowiadają oni także, że wśród Rossyan w Porcie Arthura mnóstwo jest ludzi na usługach Japończyków. W ostatnich dniach stracono tam podobno jednego takiego zdrajcę na szubienicy. Miał nim być jakiś zamożny kupiec rossyjski.

Berlin. *Lokal Anzeiger* ogłasza list pewnego urzędnika z Portu Arthura, który dzięki temu, że napisany był po finlandzku, został przepuszczony przez cenzurę. Według tego listu już przed odcięciem twierdzy, można było sobie powiedzieć w Porcie Arthura, iż jest pieniędzy dosyć, ale niema co za nie kupić. Tydzień przed rozpoczęciem oblężenia zabili rossyjscy żołnierze wiele psów i mięso z nich jedli.

Lokal Anzeiger drukując ten list, dodaje uwagę, że skoro przed zamknięciem portu nie można było za pieniądze nic dostać, to tembardziej obecnie zapasy nie na długo wystarczą.

* * *

Petersburg. *Now. Wr.* donosi z Władywostoku, że rossyjski sąd morski orzekł, iż angielski parowiec „Knight Commandeur“ wraz z ładunkiem był prawidłowym łupem wojennym, a zatopienie jego w niczem się nie sprzeciwia międzynarodowemu prawu.

Londyn. Opuszczenie Hajczengu przez Rossyan wywołało w Tokio wielkie zdumienie, ponieważ miejscowość ta posiada przyrodzone warunki obrony. Zdziwienie było tem większe, ponieważ, jak zgodnie stwierdzają raporty urzędowe japońskie i koresponci pism z pola walki, artylerya rossyjska w ostatnich czasach bardzo się odznaczyła i zadała ciężkie straty atakującym wojskom nieprzyjaciela.

Londyn. W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się przypuszczenie, że Chiny wezmą czynny udział w wojnie z chwilą zdobycia Mukdenu przez Japończyków. Mianowicie wkroczy wówczas w granice Mandżuryi generał Ma na czele 60.000 armii celem zajęcia Mukdenu, gniazda obecnie panującej dynastyi Mandżu. W obec tego wykluczonem byłoby odzyskanie Mukdenu przez Rossyan.

Paryż. Wedle informacyi dziennika *Matin* z Tientsinu, miał tam przybyć posłaniec z Niuczwangu do tamtejszego konsula francuskiego z doniesieniem, że francuskiego agenta konsularnego w Niuczwangu uwięzili Japończycy. Agent francuski domagać się miał uwolnienia dwu niesprawiedliwie uwięzionych Francuzów, czemu Japończycy odmówili. Przyszło więc do gwałtownego zajścia, przyczem zawieszono już stanowczy areszt nad obu owymi Francuzami i konsularnym agentem. Agent konsularny francu-

SACCO DI ROMA

(napisał dr. Zdzisław Morawski — Kraków 1904).

Są określenia, zwięzłe a dosadne, charakteryzujące doskonale wybitne zdarzenia lub zgoła całe epoki w historyi. Do nich należy także wyrażenie, położone na tytule pięknej książki p. Zdzisława Morawskiego.

Sacco di Roma — to jedna z najtragiczniejszych kart historyi chrześciańskiego Rzymu, jedna zarazem z ponurych kart dziejów Kościoła: oto bowiem — jak powiada dr. Z. Morawski — „już nie ramiona same lecz zbuntowana dusza Północy targnęła się na Rzym i spieniona fala protestantyzmu uderzyła po raz pierwszy o mury Zamku św. Anioła“.

Było to w r. 1527, u schyłku „skwarnej i burzliwej doby odrodzenia“. — Minął już pontyfikat pierwszego Papieża z rodu Medyceuszów, Leona X, którego godłem było „suave jugum“ — słodkie jarzmo — a którego rządy dały okres gnuśnego spokoju: „słodyczy życia“, Rzymowi i Italii, nie światu katolickiemu jednak, bo już wówczas wrzało na północ od Alp, a buntujący się Augustyanin, Marcin Luter, palił (10 grudnia 1520) w Wittenbergu bulę, w której Papież zaklinał go „na głębokość miłosierdzia Bożego i krew Odkupiciela“, aby nie zrywał jedności kościelnej. — Po krótkim pontyfikacie obcego Rzymianom Hadryana VI — wyszedł z półtoramiesięcznego konklave (r. 1523) drugi Medyceusz, Giulio. Wybór jego poprzedziła długa i namiętna walka w świętem Kollegium pomiędzy stronnictwem cesarskiem a francuskiem. Wrogie Medyceuszowi zabiegi francuskiego stronnictwa popierał całą siłą swego wpływu i intryg kardynał Pompeo Colonna, osobisty wróg Giulia de Medici. Zręczność Giulia i poparcie oddanych cesarzowi Karolowi V kardynałów, zwyciężyły jednak: Giulio, jako Klemens VII zasiadł na tronie papieskim.

Nowy Papież, mimo osobistych przymiotów, nie potrafił jednak niestety zjednać sobie popularności w Rzymie; co ważniejsza, nie zdołał przeprowadzić naprawy Kościoła, a zawikławszy się w sieciach własnej „zbyt subtelnej“, jak mówi dr. Morawski, polityki, mimochcąc sprowadził na Rzym pogrom niebywały. Współczesny pisarz włoski mówi o nim, że był *troppo politico;* politykował za wiele. Mimo, że wybór swój zawdzięczał cesarzowi, wiedziony zresztą zrozumiałem, a szlachetnem uczuciem patryotyzmu, pragnął uwolnić Włochy od twardych rządów wojskowych i panowania Hiszpanów. W ten cel zapatrzony, naraża sobie coraz bardziej Karola V, łączy się wreszcie z Franciszkiem I, francuskim, i z Henrykiem VIII angielskim, przeciw cesarzowi, a nienauczony nawet doświadczeniem: klęską Francuzów pod Pawią (r. 1525) i wzięciem Franciszka I. do niewoli cesarskiej, zawiązuje następnie wprost przeciw cesarzowi zwróconą świętą Ligę. — Przeniewierstwa, zdrady, osobiste zawiści i nienawiści, — te wszystkie chwasty, którymi bujnie porosły rozłogi XV i początków XVI stulecia, krzyżowały także i zabiegi Klemensa VII. — Lekkomyślność Franciszka I; chęć odwetu na nim i na jego sprzymierzeńcu, Papieżu u księcia Karola Bourbon, który Francyę zdradził, a na czele armii cesarskiej stanął; zdrada margrabiego di Pescara, który układał się ze spiskowcami, świętą Ligę przygotowującymi, a równocześnie donosił o wszystkiem Karolowi V; osobista nienawiść kardynała Pompeo Colonna do Klemensa VII i również osobistą zawiścią do Papieża kierowane, zdradzieckie niemal postępowanie wodza armii św. Ligi, księcia Urbinu, w końcu fanatyczna nienawiść świeżych protestantów niemieckich przeciw Rzymowi i Papieżowi, identyfikujących antipapieską politykę cesarza ze sprawą reformy Kościoła: wszystko to, razem sprzągnięte, nietylko obaliło wysiłki Klemensa VII ale sprowadziło także niezmierną klęskę na Rzym i na Stolicę Apostolską.

Karol V postanowił bowiem zgnieść Ligę i oto w listopadzie r. 1526 wyrusza do Włoch dwanaście tysięcy lancknechtów niemieckich pod wodzą Jerzego von Frundsberg, który zaprzysiągł, że — chociażby przyszło mu to uczynić własnoręcznie — musi „na chwałę Bożą“ zdławić złotym sznurem, który sobie przewiesił przez piersi, Papieża, tego wroga cesarza. Wśród zimy i wielkich trudów przeprawia się ten „pochód Reformacyi na Rzym“ przez Alpy. — Z początkiem r. 1527 kolumna niemiecka łączy się już na południu od Alp, nad brzegami Trebii, z kolumną hiszpańską, stojącą oddawna w północnych Włoszech, a dowodzoną przez wspomnianego wyżej Karola ks. de Bourbon, byłego wielkiego konetabla Francyi, który pragnąc pomścić osobiste swe krzywdy na Franciszku I, zdradził Francyę i stanął teraz na czele złączonej armii cesarskiej. Bourbon z Frundsbergiem ruszają do Włoch środkowych; za nimi postępuje, ale ostrożnie, nie atakując ich i jakby rozmyślnie pozostawiając niewyzyskanemi liczne sposobności do zgniecenia armii cesarskiej, armia świętej Ligi pod wodzą zawistnego Medyceuszom i Klemensowi VII, spoglądającego z zadowoleniem na upokorzenie Papieża i nawet Rzymu księcia Urbinu.

W obozie cesarskim żołnierze zgłodzeni, ziębnięci, rozgoryczeni zalegającym żołdem, raz po raz buntują się; przy jednej ze szczególnie gwałtownych scen takich, uniesiony gniewem na buntujących się lancknechtów Jerzy von Frundsberg pada, rażony apopleksyą i wkrótce potem umiera, przysięgi swej nie spełniwszy. Mimo to książę Urbinu nie zgniótł przeciwników, dopóki był czas. Owszem, gdy dokonali przejścia przez Apeniny, zasłonił armią swą Florencyę jakby na to, aby cesarskich skierować — na Rzym. I rzeczywiście Bourbon żądne łupu i krwi zastępy swe popędził — znacząc pochód zniszczeniem i pożogą, wprost — na Wieczne miasto.

Lecąca od Północy, od zamierzchłych wieków średnich w Rzymie niewidziana burza ta zatrzymała się w d. 5 maja 1527 aż — pod murami bezbronnego niemal miasta.

Po północy w d. 6 maja, Bourbon — przy pomocy Colonnów — rozpoczął szturm do Rzymu, a chociaż przy jednym z tych szturmów sam padł od zbłąkanej wśród mgły kuli, — „Borgo“ już około południa było w rękach cesarskich, potem wpadła w nie dzielnica zatybrzańska — a przed zmrokiem — właściwy Rzym dostał się w ręce najezdców....

Nastały dla Wiecznego miasta chwile po prostu straszne. „Klęską Bourbońską“ je nazwano. „Zaprawdę nie był to koniec miasta, ale koniec świata“ — pisze współczesny.

Papież, kilkunastu kardynałów, około trzech tysięcy ludzi — zdołali zamknąć się w Zamku św. Anioła niedostatecznie zaopatrzonym, ubogim w środki żywności, w żołnierzy i amunicyę; po za tem zaś stał się Rzym widownią „najsmutniejszej, najstraszliwszej, najhaniebniejszej tragedyi“. jak inny współczesny pisarz plądrowanie Rzymu nazywa.

Działy się zaprawdę „szaleństwa“. Łupiono nie tylko pałace i domy prywatne, lecz także kościoły; torturowano i mordowano zarówno świeckich i zakonników; hańbiono żony Rzymian, ich matki i córki, — hańbiono zakonnice; nie brakło też takich, którzy dobrowolną śmiercią ratowali się od przeciągłych tortur. Urągano Papieżowi i Kościołowi, bezczeszczono groby i relikwie Apostołów....

Oto — *Sacco di Roma!*

(Dokończenie nastąpi).

Adam Bieńkowski.

ski zwrócił się do konsula amerykańskiego, który też wysłał owego posłańca do Tientsinu.

Kolej nadbajkalska.

Rossyjski minister komunikacyi, Chiłkow, powraca znowu nad jeziora Bajkalskie, by dalej kierować ważnemi robotami, tak doniosłemi w obec niefortunnej dla Rossyi walki na Dalekim Wschodzie. Znane są zasługi, położone przez tego ministra około utrzymania ruchu na kolejach syberyjskich. Jego szczególnie wybitnem dziełem jest zorganizowanie przewozu lokomotyw i parku wozowego przez zamarznięte jezioro, a przedsięwzięcie to należy uznać za zupełnie udałe. Obecnie Chiłkow udaje się po raz wtóry nad Bajkał i zamierza objechać linie kolei syberyjskich aż po Liaojang. — Niespożyta energia i wielki talent organizatorski Chiłkowa, tego istnego *self mademan'a* zdołały przeprowadzić olbrzymie prace około budowy kolei okrążającej południowy brzeg Bajkału tak daleko, że ułożenie całkowitego toru kolejowego na tej linii ukończonem będzie niezawodnie w ciągu bieżącego miesiąca. Jest to dzieło, w którego wykonanie nie chcieli wierzyć znawcy tamtejszych stosunków, napotykało ono bowiem na ostatnich 80 kilometrach na nadzwyczajne trudności terenu. Chociażby tylko ograniczony ruch na tej linii, prowadzony w czasie, gdy komunikacya przez jezioro przez dłuższy czas staje się niemożliwą, ma oczywiście największe znaczenie dla rozgrywających się na Dalekim Wschodzie dziejowych wypadków. Niezmierną trudność dla ruchu kolejowego w zimowych miesiącach stanowiło tam zaopatrywanie lokomotyw we wodę, gdyż zamarzała ona zupełnie w zbiornikach; obecnie poczyniono odpowiednie urządzenia, aby temu choć w części zaradzić. — Ta niedogodność, jak nie mniej brak stacyi do wymijania pociągów na tym niepomiernie długim, a jednotorowym szlaku, utrudniały bardzo regularny ruch pociągów i redukowały znacznie ich ilość. Dzięki energii Chiłkowa i te trudności usunięto przez założenie znacznej liczby nowych mijalni i zaopatrzenie rozjazdów w urządzenia blokad bezpieczeństwa, co zezwoli na gęstszy i szybszy ruch pociągów.

KRONIKA

Lwów, 8 sierpnia

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki powrócił do Lwowa.

— **JE. P. Minister Wittek na wystawie metalowej.** Wczoraj otrzymał komitet wystawy pismo od JE. Ministra kolei P. Witteka, w którem obiecuje przybyć na otwarcie wystawy, lub w dniach późniejszych, celem przekonania się o postępie przemysłu metalowego w Galicyi w ostatnich latach.

— **Ks. biskup Konstanty Czechowicz** powrócił już z kąpiel do Przemyśla.

— **Bar. Waldstätten**, generalny inspektor armii, przybyły onegdaj do Krakowa, zamieszkał w Grand Hotelu i ma tam pozostać do d. 10 b. m. W dniu wczorajszym rozpoczął kolejną inspekcyę całego krakowskiego garnizonu. Koło południa oddziały wszelkich rodzajów broni przeciągały przez miasto w powrocie z ćwiczeń. Około godz. 3 po południu 56 pułk przy dźwiękach kapeli i ze sztandarem zaciągnął wartę na głównym odwachu.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Wizytacyę kanoniczną odbędzie ks. Arcybiskup-sufragan dr. Józef Weber dnia 4 września w Żukowcu, dnia 5 w Żuzowie, dnia 6 w Bukaczowcach, dnia 7 w Martynowie, dnia 8 i 9 w Wojniłowie, dnia 10 w Dołhej, dnia 11 i 12 w Kałuszu, dnia 13 w Podmichalu, dnia 14 i 15 w Rożniatowie, dnia 16 i 17 w Dolinie, dnia 18 i 19 w Wełdzirzu, dnia 20 i 21 w Bolechowie.

Nowowyświęceni przeznaczeni: ks. Artur Andler do Seretu, ks. Franciszek Bętkowski do Dunajowa, ks. Stanisław Cembruch do Prus, ks. Waleryan Dziunikowski do Jeziernej, ks. Władysław Guzek do Horodenki, ks. Jan Idec do Lipska, ks. Stefan Jurasz do Kozłowa, ks. Jan Kontek do Glinian, ks. Adam Łańcucki do Jazłowca, ks. Ludwik Milczanowski do Podwysokiego, ks. Władysław Olbrycht do Brzeżan, ks. Władysław Potrzebnicki do Śniatyna, ks. Antoni Poznański do Złoczowa, ks. Hygin Schüttler do Gurahumory, ks. Stanisław Sobieniowski do Buczacza, ks. Jakób Steiner do Brodów, ks. Stanisław Tenerowicz do Nadwórny, ks. Stanisław Trychta do Oleszyc, ks. Franciszek Wójcik do Chodorowa, ks Stanisław Wojtanowski do Skałatu, ks. Stanisław Wyczesany do Baworowa.

Przeniesieni: ks. Jan Piwiński z Brzeżan do św. Mikołaja we Lwowie, ks. Józef Dzięgdzielewicz ze Złoczowa do św. Anny we Lwowie, ks. Tadeusz Skorny ze Śniatyna do św. Marcina we Lwowie, ks. Adam Hentschel od św. Marcina do Barszczowic, Karol Czerniatowicz z Cieszanowa do Łosiacza, ks. Tytus Zaączkowski z Żabiniec do Machnowa, ks. Władysław Oprzędkiewicz z Brodów do Załoziec, ks. Józef Bodarski z Załoziec do Kochawiny, ks. Władysław Monasterski z Kochawiny do Brodów, ks. Stanisław Wojnowski z Beremian do Żabiniec, ks. Piotr Trznadel z Jazłowca do Kobyłowłok, ks. Jan Głąb z Dunajowa do Szczerca, ks. Piotr Szurmacz z Kozłowa do Zabojek, ks. Stanisław Stepek z Horodenki do Beremian, ks. Józef Rysz z Doliny do Gródka, ks Stanisław Mindowicz z Gródka do Pohorylec, ks. Adam Pyrek z Czerwonogrodu do Doliny, ks. Feliks Sobota tymczasowy deficyent do Czerwonogrodu, ks. Teodor Kasperski z Opryłowiec do Szczytowiec, ks. Edward Tichy z Baworowa do Sasowa, ks. Wincenty Danek z Oleszyc do Opryłowiec, ks. Adam Batycki z Nadwórnej do Żółkwi, ks. Stanisław Wałęga z Janowa do Stanisławowa, ks. Karol Szuba z Chodorowa do Stryja, ks. Jan Kielar ze Skałatu do Korościatyna, ks. Józef Jarek z Jeziernej do Janowa ad Trembowla, ks. Stanisław Wołoszczak z Seretu do Czerniowiec, ks. Władysław Bożyński z Sasowa do Cieszanowa.

Rekolekcye dla kapłanów w Czerniowcach rozpoczną się dnia 22 b. m. wieczorem i trwać będą przez 3 dni, t. j. 23, 24 i 25 b. m., a zakończą się dnia 26 b. m. wspólną komunią św. Przewodnikiem rekolekcyi O. Alfred Wróblewski, T. J.

— **Budowa kościoła św. Elżbiety.** Prace komitetu budowy tej wspaniałej świątyni, mającej stanąć na placu Solarni, postąpiły już tak daleko, że rozpisał on właśnie rozprawę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo robót ziemnych, murarskich i kamieniarskich. — Otwarcie ofert naznaczone jest na 20 b. m. — Roboty ziemne, jeżeli ta licytacya ofertowa da wynik dodatni, rozpoczną się w pierwszych dniach września.

— **Pomnik Józefa Keniga.** Artysta-rzeźbiarz p. Teofil Godecki, wykonał popiersie rozmiarów naturalnych ś. p. Józefa Keniga, długoletniego redaktora i publicysty. Popiersie wykonano na zamówienie redakcyi *Słowa*. Pomnik ma stanąć w jednym z kościołów, prawdopodobnie u PP. Wizytek w Warszawie.

— **Biura** Banku rolniczego przeniesione zostały z placu Smolki 5 do sąsiedniej realności przy ul. Jagiellońskiej 24.

— **Wycieczka do Zakopanego.** Według zapowiedzianego programu wyruszył w sobotę o godzinie 6 wieczorem pociąg wycieczkowy, składający się z 12 wagonów. W wycieczce tej bierze udział przeszło 300 osób. Odjazd odbył się w doskonałym porządku. Muzyka św. Anny żegnała uczestników i wykonawców pomysłowego projektu, którego wzorowe przeprowadzenie zasługuje na uznanie.

— **Wycieczkę** do Krakowa i Wieliczki urządza dnia 28 i 29 b. m. Stow. „Czytelni i Wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych“ we Lwowie dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin osobnym pociągiem spacerowym. Udział w wycieczce mogą wziąć także nienależący do Stowarzyszenia i młodzież szkolna.

Odjazd ze Lwowa odbędzie się rano 28 b. m., przyjazd do Krakowa 12·55 w południe. W Krakowie zwiedzą uczestnicy wystawę metalową, oraz festyn w parku prof. dr. Jordana. Komitet przygotował również wspólne bezpłatne kwatery dla gości.

Na drugi dzień rano po zwiedzeniu miasta, wyruszy wycieczka o godz. 12 min. 40 w południe do Wieliczki, w celu zwiedzenia salin, a po powrocie do Krakowa o godz. 9 min 20 wieczorem nastąpi odjazd do Lwowa. Dla dogodności publiczności urządzony będzie w pociągu bufet z przekąskami i napojami po cenach umiarkowanych. Bilety jazdy klasą III będą sprzedawane także w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Krakowie.

Z powodu ograniczonej liczby miejsc w pociągu spacerowym, uprasza zarząd o wczesne zamawianie biletów jazdy w Stowarzyszeniu w gmachu byłego dworca czerniowieckiego, gdzie przed szczegółowem ogłoszeniem programu, oraz kompletnego rozkładu jazdy, udzielane będą informacye, listownie za nadesłaniem należytości pocztowej, zaś ustnie codziennie od godziny 5 do 8 wieczorem.

Cena biletów jazdy do Wieliczki przez Kraków i napowrót wynosi: ze Lwowa II klasą 18 K., a III klasą 11 K., z Przemyśla III klasą 8 K., z Jarosławia III klasą 7 K., z Rzeszowa III klasą 5 K., z Krakowa III klasą 80 h., przyczem zauważyć należy, że dla statutowo uprawnionych członków Stowarz. i ich rodzin bilety jazdy sprzedawane będą tylko w Stowarzyszeniu

Bilety jazdy będą imiennie wystawiane, nie mogą być przeto na inną osobę przenoszone.

— **Przedwczesny odlot bocianów.** Z różnych miejscowości naszego kraju nadchodzą wiadomości o rozpoczętym już odlocie bocianów. Zjawisko to daje się zwykle zaobserwować w drugiej połowie sierpnia, lecz obecnie odlot ten został znacznie przyspieszony, widocznie dlatego, że w skutek posuchy łąki i jeziora błotniste wyschły zupełnie, tak, że biedne to ptactwo nie mogło znaleźć dla siebie pożywienia. Włościanie w tym wczesnym odlocie bocianów widzą zapowiedź bardzo chłodnej jesieni i wróżą, że chłody rozpoczną się wcześniej, niż zwykle. Ten sam objaw daje się zaobserwować i w Poznańskiem.

△ **Zgubiono.** P. Alfons Gostkowski, właściciel hali aukcyjnej zgubił wczoraj, idąc ulicą Hetmańską, żółty pugilares z kwotą około 160 koron i różnymi papierami.

P. Maurycy Katz, urzędnik kolejowy ze Stanisławowa, jadąc tramwayem elektrycznym z dworca do miasta, zgubił pugilares składany z kwotą 40 koron.

△ **Wściekły pies.** Wczoraj o godzinie 1 po południu biegł ulicą Sykstuską duży pies czarny, zdradzający silne objawy wścieklizny. Stojący na posterunku żołnierz policyjny zabił psa szablą a następnie wezwał telefonem rakarza do usunięcia zwłok biednego czworonoga.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania Dawida Reicha, przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 31, skradziono ubiegłej nocy garderobę i bieliznę, ogólnej wartości około 50 K., a ponadto 6 K. 20 h. gotówką.

W sprawie znacznej kradzieży, popełnionej dnia 2 b. m na szkodę p Maryi Krasnolipskiej, zamieszkałej pod l. 1 przy ul. Kraszewskiego, udał się agent policyjny Lieblich do Nowosiółek, w powiecie rudeckim, gdzie przyaresztował podejrzanego o tę kradzież byłego lokaja poszkodowanej, Iwona Paleja i przeprowadził w mieszkaniu jego rewizyę. Agent znalazł przy rewizyi i zakwestyonował znaczną część skradzionych pani K. przedmiotów i pieniędzy, a ponadto kilkanaście przedmiotów innych, pochodzących z kradzieży u pp. Andrzeja Luiskiego i Jana Wasunga, w tym samym zamieszkałych domu. Paleja, który częściowo do kradzieży się przyznał, sprowadzono do Lwowa i osadzono w aresztach

Rozwoziciel mleka z mleczarni Przeworskiej jechał wczoraj ulicą Marszałkowską szybko i nieostrożnie i uderzył stojącego na posterunku żołnierza policyjnego dyszlem w pierś tak silnie, że żołnierz upadł na ziemię.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, starszy radca budownictwa Jerzy Rapf, w 58 roku życia. Ś. p. Rapf był do chwili ostatniej gorliwym i czynnym członkiem Tow. polskiego bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach.

We Lwowie, Blanka ze Sterbów Widacka, w 30 roku życia; — Ludwik Oparzysty, przeżywszy lat 45; — Anna Sterniuk, w 22 roku życia; — Ludwika Żuk, w 9 roku życia.

W Nowym Sączu, Józefa z Kosterkiewiczów Ritterowa, przeżywszy lat 69.

W Skotnikach, August Biesadecki właść dóbr ziemskich, w 32 roku życia.

W Spasie pod Starym Samborem, Antoni Cihlar, dyrektor dóbr i członek samborskiej Rady powiatowej Zmarły był zwolennikiem systemu palenia zwłok i należał do towarzystwa, które po jego zgonie przez umyślnego delegata wywiozło ciało jego celem spalenia zagranicą.

W Maryenbadzie, Karol Hertz, Warszawianin, matematyk i znany pisarz z dziedziny nauk ścisłych. Tenże urodził się w Warszawie r. 1843, kształcił się w Szkole głównej i w r. 1867 został nauczycielem gimnazyalnym. Założył i redagował pierwotnie czasopismo *Przyroda i przemysł*. Oprócz znacznej liczby rozpraw, drukowanych w „Pamiętniku Towarzystwa nauk ścisłych“, w *Ateneum* i innych czasopismach ogłosił dzieła: „Kosmografia“ (1881), „Kurs geometryi“ (1882), „Teorya kwaternjonów Hamiltona“ i „Najnowsze badania nad przestrzenią“ (1897).

— **Z Brzuchowic** piszą nam: Wczoraj w samo południe, przy okropnym upale, podpalono las tuż za willą „Ameryka“, wywołując nieopisany popłoch wśród licznie tutaj zamieszkałych kobiet i dzieci. Po raz piąty to już w bieżącym sezonie jakiś zbrodniczy maniak podkłada ogień, a magistrat lwowski, mimo nawoływań całej prasy, liczby dozorców leśnych zwiększać nie myśli. Tym razem pierwszy stanął na miejscu katastrofy mazur miejscowy Topolski i zanim przybyła ze wsi Brzuchowic, zawiadomiona przez cyklistę p. J. straż pożarna, zgasił przy pomocy służby z sąsiednich will płonące krzaki i igliwie, za co mu Towarzystwo właścicieli realności kolonii brzuchowickiej wypłaciło bezzwłocznie pieniężną nagrodę.

Specyalna deputacya letników wybiera się do p. Małachowskiego, by mu wyłuszczyć swoje postulaty, jak: wykopanie kilku studzien, zupełny bowiem brak wody spowodować może okropną katastrofę; wycięcie szerokich dróg umożliwiających ucieczkę podczas pożaru; zwiększenie i pouczenie służby leśnej i t. p. Nie wątpimy, że osobiste zetknięcie się deputacyi z p. prezydentem, wpłynie wreszcie na zmianę niemożliwych wprost stosunków, panujących w Brzuchowicach. Kto był świadkiem wczorajszego popłochu, spazmów i ataków nerwowych, ten dopiero pojmie, jak wielką stałaby się katastrofa, gdyby ogień podobny wybuchł nocą.

O godzinie 4 po południu park zaroił się gośćmi. Festyn, urządzony na kolumnę Mickiewicza i na zakupno gier dla dziatwy kolonijnej, cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem. Efekt finansowy zabawy podamy później, po zestawieniu dokładnem dochodów i wydatków.

— **Szkarlatyna.** W powiecie gródeckim sprawdzono urzędownie w gminie Stawczany epidemię szkarlatyny. Starostwo gródeckie zwraca uwagę, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

— **Burzenie ujeżdżalni** pod Kapucynami w Krakowie zostało prawie ukończone. Na tem miejscu pamiętnem przez tyle lat z różnych mniej lub więcej burzliwych obrad i zgromadzeń, jakie się tam odbywały, stanie obecnie rozległy gmach Akademii handlowej.

— **Z Zakopanego** donoszą telegraficznie, że w niedzielę odbyło się tam zgromadzenie słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu lwowskiego, na którem uchwalono urządzić w poniedziałek o godz. 9 rano w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za ś. p. Chmielowskiego i zbierać składki na jego grobowiec we Lwowie.

— **Straszny wypadek** wydarzył się onegdaj w Poznaniu przy budowie mostu środeckiego, którą powierzono pewnej zamiejscowej firmie niemieckiej, jako najtańszej. Zarwał się zbyt słaby pomost a 4 robotników wpadło w głębię z dwoma workami napełnionemi żwirem. Jeden robotnik Gramza, ojciec 4 nieletnich dzieci, zabity został na miejscu; 3 innych robotników odniosło śmiertelne skaleczenia.

— **Zbrodnia w Łodzi.** Mieszkańców Łodzi poruszyła wczoraj wieść o strasznem morderstwie, dokonanem nocy ubiegłej w domu przy zbiegu ulicy Benedykta i Wólczańskiej, pod nr. 39. W domu tym, na drugiem piętrze mieszka dr. Benjamin Margulies, do którego przybył na parę dni kupiec z Warszawy, Nikodem Grünberg, i nocował w gabinecie przyległym do pokoju sypialnego. W piątek rano zaszedł do tego mieszkania jeden z kolegów dr. Marguliesa. Gdy służący długo nie otwierał, dr. M. wstał z łóżka i otworzył drzwi gościowi. Wówczas dopiero oczom ich ukazał się straszny widok. Na sienniku, z rozciętą od uderzenia siekiery czaszką leżał zupełnie bez życia lokaj 53-letni, Józef Szcześniak, tuż obok niego nieprzytomna od ciosu otrzymanego w głowę, żona jego 32-letnia, Katarzyna Szcześniakowa; w saice chorych, tuż przy drzwiach gabinetu lekarskiego osunięty na ziemię, 35-letni Nikodem Grünberg. Ugodzony on został również siekierą tak silnie, że po kilku godzinach cierpień życie zakończył.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zbrodniarz zastukał do drzwi nad ranem, koło godziny 6. Gdy lokaj wpuścił go do mieszkania, morderca zadał mu śmierć odrazu, jednem uderzeniem siekiery, następnie zadał takiż cios żonie Szcześniaka, a wreszcie, gdy Grünberg, obudzony skutkiem hałasu otworzył drzwi, również ugodzony został śmiertelnie siekierą w głowę. Morderca zabrał zegarek złoty Grünberga z takąż dewizką, oraz wyjął z bocznej kieszeni jego surduta pugilares ze znaczniejszą sumą pieniędzy, poczem zdołał umknąć niepostrzeżenie.

Zbrodnia ta wzburzyła całe miasto. Policya rozpoczęła śledztwo, w celu wykrycia mordercy.

— **Cholera.** Podług otrzymanych w Petersburgu wiadomości, cholera w Teheranie straszliwie się szerzy. Ma ona przebieg złośliwy, bez wymiotów i sprowadza znaczną śmiertelność.

— **Prosimy o Polaków!** Pod takim tytułem zamieszcza *Temps* paryski artykuł, w którym powołując się na *Osservatore Romano* dowodzi, że Francuzi pojęcia nie mają o łacinie, że łacińskie dokumenta św. Stolicy najfałszywiej przetłómaczyli i że w przyszłości rząd francuski powinien do tak ważnych rzeczy powoływać.... Polaków, jedynych, którzy doskonale po łacinie umieją.

— **Wzrost żołnierzy francuskich.** Z powodu uchwalenia przez Izbę nowego prawa wojskowego we Francyi, dzienniki paryskie podnoszą sprawę wzrostu, wymaganego od żołnierza francuskiego w ciągu dwóch ostatnich stuleci. Za Ludwika XIV. żołnierz musiał liczyć metr i 70 centymetrów wysokości. Za Ludwika XV. zadowalano się metrem i 65 centymetrami. W czasie wielkiej rewolucyi i cesarstwa, z powodu konskrypcyi i powoływania pod sztandary mas ogromnych, powoływania, powtarzającego się niemal nieustannie — wzrost żołnierza francuskiego zniża się znacznie i postępowo spada z 1 metra 60 centm. na 1 metr 55 centm. W czasie wojen, toczących się we Francyi po najeździe koalicyi, Napoleon, powoływający pod broń czternastoletnich chłopców, żąda od żołnierza tylko 1 metr 53 centm. wysokości. Restauracya podnosi znowu wzrost rekruta do 1 metra 57 centm. W dalszym ciągu za Ludwika Filipa w roku 1832 żołnierz liczy tylko 1 metr 56 centm. Za drugiego cesarstwa w 1868 roku 1 metr i 55 centm., a za dzisiejszej Rzeczypospolitej w 1872 roku metr i 54 centm. Ta ostatnia wysokość obowiązuje także obecnie. Możnaby z tego wykazu wyciągnąć wniosek, że wzrost Francuzów w ciągu dwóch wieków zmniejszał się postępowo.

Notatki literacko-artystyczne.

„Ogniem i mieczem“ na scenie paryskiej. Sezon teatralny w Paryżu rozpocznie w teatrze Sary Bernhard „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, przerobione dla tej sceny przez syna głośnej tragiczki, Maurycego Bernhardta.

KORESPONDENCYA OD REDAKCYI.

P. K. W. O wyjaśnienie, dla czego listy ze skrzynek pocztowych przy ul. Czarnieckiego bywają wyjmowane z reguły już o godzinie 8 minut 45 wieczorem, pomimo, iż na tabliczkach oznaczony jest czas na godz. 9 min. 15, zechce udać się Pan do Dyrekcyi poczt. Zgadzamy się z Panem, iż jest to powodem wielu niedogodności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Krajowa szkoła zawodowa dla nauki tkactwa w Krośnie zawiadamia, że już obecnie można zapisywać uczniów na kurs nauki rozpoczynającej się z dniem 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiedne temu wykształcenie w inny sposób nabyte; ukończony 14 rok życia i odpowiedne temu rozwinięcie fizyczne.

Założona w roku 1889 i funduszem kraju utrzymywana posiada szkoła 43 krosien (warstatów) poprawnych i wszelkie potrzebne przybory i narzędzia.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić młodzież w zawodzie tkackim na przodowników (majstrów) i zawodowych tkaczy, jak również podawać młodzieży, która poświęci się zawodowi tkackiemu, wszystkie te wiadomości jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka jest bezpłatną — nadto otrzymują uczniowie potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki — a za prace praktyczne wykonane w salach roboczych pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy, a pilni, uzyskać mogą zasiłki z funduszów kraju na koszta utrzymania.

Program nauki oraz bliższych informacyi udziela zarząd szkoły.

Nowa ustawa dla kolei lokalnych. Prawdopodobnie przedłożoną będzie podczas najbliższej sesyi Rady państwa ustawa, na podstawie której przyjdzie do skutku budowa całego szerego nowych kolei lokalnych. Studya i rokowania odnośne nie są wprawdzie ostatecznie zakończone, dlatego też, nie można już dziś stanowczo powiedzieć, jakie lokalne koleje ustawa obejmie, prawdopodobnie jednak przyjdą do skutku następujące linie: Krems-Grein, Wallern-Nauthal i Tarnopl-Zbaraż.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·50 do 24·60, *loco* Ołomuniec 23·50 do 23·60, *loco* Berno-Wiedeń 23·50 do 23·60, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 24·15 do 24·25. Cukier w kostkach: *prima* 74·25 do 74·25, *secunda* 72·75 do 72·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 49·— do 49·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach)*.

Budapeszt, 8 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 10·95 do 10·97. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 10·70 do 10·71. Żyto na kwiecień 8·70 do 8·71. Żyto na październik 8·42 do 8·43. Owies na kwiecień 7·65 do 7·67. Owies na październik 7·39 do 7·40. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień 7·27 do 7·28. Kukurudza na sierpień 7·22 do 7·24. Kukurudza na maj 1905 7·36 do 7·37. Rzepak na sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: wiatr.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt podaje rozmowę jaką jeden z redaktorów tego pisma miał z J. E. Panem Namiestnikiem hr. Potockim. Pan Namiestnik w ten sposób określił stanowisko Rządu zajęte w obec strejku w Borysławiu: „Rząd zajał stanowisko zupełnie objektywne. Jako główne swe zadanie, uważał utrzymanie porządku w okręgu strejkowym i zapobieżenie wszelkim ekscesom. W tym celu wysłano tam jaknajwięcej wojska. Zdołano zapobiedz, dzięki współdziałaniu wszystkich czynników, najgorszej ewentualności t. j. rozlewowi krwi. — Z wielu stron wyrażono życzenie, by Rząd zaprowadził w okręgu strejkowym stan wyjątkowy. Rząd jednak nie miał do tego żadnego powodu. Bo jakież jest następstwo bezpośrednie ogłoszenia stanu wyjątkowego? Rozwiązanie stowarzyszeń i zakaz zgromadzeń. Otoż do tego rezultatu można przyjść również bez ogłoszenia stanu wyjątkowego. Wszak możemy w razie koniecznym rozwiązywać stowarzyszenia, zakazywać odbywania zgromadzeń, wstrzymując się od owego *ultima ratio*, które zostawia zawsze po sobie pewną gorycz. W tym wypadku stan wyjątkowy byłby bezcelowym. Rząd zatem nie zajmował się tą sprawą i odpowiedział odmownie tym, którzy zaprowadzenia stanu wyjątkowego żądali.

Użycie tego środka nie nastąpi i w dalszym przebiegu strejku. Zresztą jestem przekonany że strejk jest już na ukończeniu. Rzecz prosta, że taki strejk nie może się kończyć od razu lecz sukcesywnie. Nie zapominajmy, że tu nie idzie tylko o Borysław ale też i o inne okolice. W każdym razie można skonstatować, że strejk był wywołany lekkomyślnie, i że wcale nie był nieprzyjemnym dla producentów. W ciągu 24 godzin płynęła ropa ulicą — i to jest jedyna strata poniesiona przez pracodawców. Po upływie tego czasu, wszystko wróciło do normalnego stanu. Robotnicy ponieśli w walce znaczne straty. Cieszyć się należy, że bezowocny ten strejk, który taką senzacyę obudził, nareszcie już się kończy".

Z Wiednia donoszą, że Pan Minister wojny generał Pitreich wydał do wszyztkich komend korpuśnych rozporządzenie, w sprawie rozdawnictwa dostaw pomiędzy przemysłowców. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że w pierwszej linii przy zamówieniach mają być uwzględnieni przemysłowcy i producenci, względnie firmy osiadłe w miejscu, w którem stoi garnizon, w razie zaś, gdyby to było niemożliwem, firmy i przemysłowcy w terytoryum woj-kowego okręgu, w każdym zaś jednak razie tacy, którzy mieszkają w obrębie kraju. Gdyby zastosowanie się do tych rozporządzeń nie byłe możliwem, Ministerstwo wojny powinno być o tem zawiadomione, równocześnie też należy dokładnie przedstawić faktyczny stan rzeczy.

Z Poznania donoszą: W obec tego, iż śmierć zmarłego niedawno kanonika kapituły poznańskiej, ks. Szołdrskiego, przypadła na miesiąc lipiec, który jest nieparzystym, w tych zaś miesiącach prawo prezenty przysługuje rządowi, przeto należy się z góry przygotować, iż rząd przedstawi kandydata Niemca. Z zasiadającymi już w kapitule poznańskiej Niemcami, księżmi Wanjura Jadzinkiem, Tetzlaffem i Dombkem, będzie zatem wkrótce pięciu Niemców przy starożytnej katedrze Bolesławowej.

Znany publicysta Jerzy Brandes ogłosił w dziennikach duńskich odezwę, w której występuje za Finlandyą i potępia obchodzenie się ze studentami i prof. Uniwersytetu helsingforskiego. Odezwa wzywa wszystkie Uniwersytety, aby cświadczyły się przeciw postępowaniu rządu rossyjskiego.

Ojciec św. z okazyi rocznicy swego wyboru na Papieża otrzymał od wszystkich głów ukoronowanych i naczelników państw telegramy. Tylko prezydent Loubet nie przysłał telegramu. Ze szczególnem zadowoleniem przyjął Papież bardzo serdeczny telegram cesarza Wilhelma.

Papież przyjął w sobotę na uroczystem posłuchaniu nowomianowanego posła ross. Naryszkina i odebrał od niego jego listy uwierzytelniające.

Na posadę wikaryusza apostolskiego w południowym Szantunie, osieroconą przez zgon biskupa Anzera, mianował Papież O. Henninghausa, działającego już od lat wielu w roli misyonarza w Chinach.

Z francuskich kół rządowych donoszą, że w tych kołach zamiar pozbawienia Francyi praw wynikających z protektoratu nad katolikami na Wschodzie, nie zrobił wielkiego wrażenia. Zapewniają one, że Francya nie zrzeknie się formalnie protektoratu, ale nie będzie w przyszłości protestowała, jeżeli inne mocarstwa będą zarządzały na własną rękę środki dla obrony interesów swoich poddanych katolickich na Wschodzie, albo też małe państwa zwrócą się w sprawach podobnych do innych mocarstw, a nie do Francyi z prośbą o poparcie. Radykalno-socyalistyczna *Lanterne* pisze, że prawo protektoratu nie miało w praktyce żadnego znaczenia i Francya może cieszyć się, że skutkiem zatargu z Watykanem pozbyła się tej pozostałości z dawnych czasów.

Dzienniki zagraniczne dowiadują się, że w kołach dyplomatycznych powzięto myśl zwołania międzynarodowej konferencyi dla rozwiązania kwestyi kontrabandy wojennej. Rządy angielski i amerykański popierają bardzo tę myśl.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strejki.

Borysław, 8 sierpnia. W sobotę po południu na zgromadzeniu robotników uchwalono strejk zakończyć i w poniedziałek podjąć robotę.

Borysław, 8 sierpnia. Dziś zgłaszają się już robotnicy w poszczególnych firmach i robotę częściowo podjęto.

Wieczorem odchodzi z Borysławia 9 pułk piechoty.

Borysław, 8 sierpnia. Wczoraj w południe w rafineryi Schutzmanna i Sp. zgorzała bednarnia. Pożar, który wybuchł skutkiem nieostrożności, szybko zlokalizowano.

Wczoraj po południu urządzili robotnicy pochód przez miasto; pochód odbył się zupełnie spokojnie.

Wiedeń, 8 sierpnia. Wedle dotychczasowych dyspozycyi, Najj. Pan odjeżdża dnia 15 b. m. wieczorem do Marienbadu, celem odwiedzenia króla angielskiego Edwarda. Monarcha przybędzie tam 16 sierpnia rano. Po południu odbędzie się u Najj. Pana na cześć króla angielskiego obiad galowy. Dnia 17 b. m. rano Najj. Pan uda się na kilka godzin do Karlsbadu, celem zwiedzenia tego zdrojowiska i tego samego dnia powróci do Ischl.

Bruck, 8 sierpnia. Na zgromadzeniu odbytem tutaj wczoraj przedpołudniem w sprawie, jakie należy zająć stanowisko w obec nowego regulaminu górniczego, część górników przemawiała za strejkiem generalnym, czemu znów większość była przeciwną. Przyszło do zajść hałaśliwych, w skutek czego zgromadzenie rozwiązano. W dalszym ciągu spokoju nie zakłócono.

Budapeszt, 8 sierpnia. Socyalistyczni robotnicy urządzili wczoraj demonstracyjny pochód po mieście, aby zająć stanowisko w obec zarządzeń władz, skierowanych rzekomo przeciw robotnikom. W pochodzie uczestniczyło 20 tysięcy robotników. Demonstracya ta i zgromadzenie, które później odbyto się, minęły spokojnie.

Rzym, 8 sierpnia. *Agencya Stefani* donosi: W kołach watykańskich zapewniają, że Papież zaniecha przyjęcia kardynałów z powodu rocznicy swojego wstąpienia na tron, aby w ten sposób uniknąć konieczności wygłoszenia mowy, w której musiałby dotknąć zerwania z Francyą, co mogłoby pogorszyć tylko sytuacyę.

Rzym, 8 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Zakonnice z Jazłowca ofiarowały Papieżowi przy sposobności uczczenia rocznicy elekcyi serwis stołowy srebrny na 6 osób. — Entuzyastyczne przyjęcie kardynała Vannuteliego w Irlandyi sprawiło w Watykanie jaknajlepsze wrażenie.

Ateny, 8 sierpnia. W obec ostatnich doniesień dzienników, jakoby w greckiej armii zaprowadzić miano karabiny Mannlichera należy stwierdzić, że wiadomość ta jest przedwczesną, gdyż obecnie czynione są tylko próby porównawcze różnych systemów. Podnieść dalej należy, że obecnie zamówiono tylko 140 dział polnych i 24 dział górskich w fabrykach Kruppa i Skody. Uchwalono bowiem zbudować trzy opancerzone krążowniki typu okrętu „Monarcha".

Paryż, 8 sierpnia. Przy wczorajszych ściślejszych wyborach do rad generalnych padł wybór na 67 ministeryalnych, 18 antyministeryalnych, 8 konserwatywnych. Ministeryalni zyskali 16, stracili 8 mandatów. Były minister wojny Cavaignac upadł, pokonał go kandydat ministeryalno-republikański.

Paryż, 8 sierpnia. Grupy wolnomyślnych zgromadziły się wczoraj na „Place del' hotel deville" i pociągnęły przed pomnik Jakóba Doletre, gdzie wznoszono okryki „Precz z sutanną" i śpiewano międzynarodowy hymn. Trzej demonstranci rozwinęli czerwoną chorągiew, lecz policya ją skonfiskowała, co spowodowało kilka zajść.

Barcelona, 8 sierpnia. Międzynarodowi anarchiści odbyli tu wczoraj wielkie zgromadzenie. Wygłoszono gwałtowne mowy, zwrócone przeciw religii, władzy państwowej, kapitalizmowi i burżoazyi. Uchwalono wysłać anarchistę Noyaua do Tangeru, by stamtąd rozwinąć propagandę.

Simla, 8 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Angielska wyprawa tybetańska dotarła dnia 3 b. m. szczęśliwie i w dobrym stanie do Lhassy.

Villefranche, 8 sierpnia. Eskadra amerykańska odpłynęła wczoraj przedpołudniem do Smyrny.

Montevideo, 8 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Kiedy prezydent Battley Ordonez jechał wczoraj przez miasto, wybuchła mina pod jego powozem. Prezydentowi nic się nie stało.

Katastrofa kolejowa.

Madryt, 8 sierpnia. Na dworcu w Leonie nastąpił wybuch lokomotywy pociągu osobowego. 1 podróżny zabity, 20 rannych, z tych 4 ciężko. Byli to przeważnie robotnicy rolni.

Pożary.

Grac, 8 sierpnia. Wczoraj wybuchł pożar w miejscowości Fernitz koło Gracu. — Spaliły się wszystkie zapasy paszy i zboża oraz wszystko bydło. Straż pożarna przy pomocy dragonów, będących tu na manewrach, zlokalizowała pożar.

Budapeszt, 8 sierpnia. W miejscowości Nagydittse spłonęło 70 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich.

Nad Munkaczem i okolicą przeciągnęła burza gradowa, która zrządziła wielkie szkody.

Tulon, 8 sierpnia. Wczoraj wybuchł pożar w arsenale; zapaliły się składy drzewa. Mimo przybycia wojska trudno było pożar zlokalizować. Wśród ludności powstała ogromna panika. Dziś, godzina 3 nad ranem pożar jeszcze trwał. Wielu żołnierzy, zajętych gaszeniem, odniosło rany.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 8 sierpnia. Rossyjski minister kolei żelaznych Chiłków odjechał nad jezioro Bajkajskie, celem nadzorowania robót około kolei zabajkalskiej i okrążającej to jezioro. Otwarcie kolei okrążającej ma nastąpić około połowy września. Kładzenie drugiego toru na kolei syberyjskiej odroczono na razie, a minister komunikacyi odrzucił oferty zagranicznych Towarzystw co do kładzenia szyn.

Paryż, 8 sierpnia. *Matin* donosi z Tientsinu z dnia 7 b. m.: Przybyły tam z Niuczwangu posłaniec zapewnił, że francuski agent konsularny w Niuczwangu dotąd jeszcze jest więziony.

Tokio, 8 sierpnia. (Doniesienie *Biura Reutera*). Japończycy są przejęci podziwem dla Kuropatkina i jego sukcesu, odniesionego tem, że zdołał cofnąć rossyjską armię z półwyspu liaotuńskiego bez katastrofy. Stanowisko Rossyan koło Kajpingu zaczynało już być dla nich grożnem. Kuropatkin przed odwrotem zniszczył cenne i wielkie zapasy wszelkiego rodzaju, na czem ucierpiała jego powaga, oraz zaufanie do niego w armii.

Koło Dasziczao chcieli najwidoczniej Rossyanie powstrzymać wojsko japońskie, lecz klęska na lewem skrzydle i zbliżanie się takuszańskiej armii spowodowało ich do dalszego odwrotu. Inkou, Niuczwan i Haiczen pozostawiono otworem. Prawdopodobnie koło Liaojanu będzie Kuropatkin zniewolony do przyjęcia bitwy. Armie Oku i Nodzu idą z południa; Kuroki jest tylko w niewielkiem oddaleniu i może w odpowiedniej chwili zaatakować. Japończycy naprawiają kolej, którą Rossyanie w pospiechu tylko nieznacznie uszkodzili.

Tokio, 8 sierpnia. *Biuro Reutera* potwierdza doniesienie, że Rossyanie wysadzili w powietrze kanonierkę „Siwucz" aby uniemożliwić zajęcie jej przez Japończyków. Zarazem zniczczono uzbrojenie okrętu.

Z pod Portu Arthura.

Paryż, 8 sierpnia. *Matin* dowiaduje się, że ostatnie bombardowanie Portu Arthura trwało 50 godzin bez przerwy. Podczas walki morskiej, którą stoczono równocześnie z bombardowaniem od strony lądu, japoński krążownik „Czijoda" uczyniony został niezdolnym do walki. Rossyjski pancernik „Bajan" odniósł ciężkie uszkodzenia, najechawszy na brzeg.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 639·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 752·—, Akcye Anglobanku 278·—, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Bankvereinu 515·—, Akc. Bodencredit 936·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 632·25, Akcye kolei Południowej 86·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 419·50, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 434·—, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2280·—, Akcye Fabryki broni 484·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1027·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·70, Renta majowa 99·25, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·40.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. A. Rozmaritza z Radziwiłłowa, M. Łopatyn z Radziwiłłowa, H. Kittay z Krechowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. M. Błażowski z Nowosiółki, Wł. Zawistowski z Kupczyniec, H. Schröder z Helgolandyi.

HOTEL „VICTORIA“.

PP. Bernard Stern z Buczacza, Wł. Śluzar z Sambora, M. Andykowski z Peczeniżyna.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. sierpnia 1904.

	płacą (walutą koron) K.	h.	żądają (walutą koron) K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. sierpnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·25	99·45
styczeń-lipiec	99 25	99·45
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·—	154·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·—	186·—
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·75	294·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·15	119 35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119 75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·25	512·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 25	119 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97 35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·70	98·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	278·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90 —	93 80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·25	100 25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301 —	311·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99 —	99 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101 15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102 20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·75	104·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·—	102 —
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·—	— —
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·75	101·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 55	93 55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460 —	470 —
Clary 40 zł. m. k.	158 —	168 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78 —	82 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 —	69 —
Palfy 40 zł. m. k.	160 —	170 —

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·90	29 90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2795·—	2800 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	754 25	755 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	510 50	512 —
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	425 50	426 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1610 —	1612 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 —	517 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243·75	244 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5460·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·—	579·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404 —	405 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	836·—	837·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	611 —	615·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035 —	1045·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	434·75	435·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2265 —	2280 —
Schodnicy 500 kor.	645·—	655·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	298·—	302·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·22½	117·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·87½	240·02½
Paryż za 100 franków	95·05	95 15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117·55
Włoskie banki	94 95	95 15
Francuskie banki	95·05	95·17½
Szwajcarskie banki	95·05	95·17½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·45	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir	95 10	95 30
Ruble	2·53	2 53$_{78}^{5}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 442 4 (6) (6536 3—3)

Na żądanie Józefa Latyszewskiego w Bursztynie, odbędzie się dnia 13. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/8 części realności lwh. 258 gm. Bilka szlachecka, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 197 kor., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 132 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 14 lipca 1904.

L. cz. E. 425 4 (3) (6496 3—3)

Na żądanie Łuki Chomy w Zerebkach szlacheckich, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 343 Zerebki szlacheckie, składającej się z pb. 18 1 pobudowanych na tejże chaty i stodoły, p. ogr. 82/1, oraz realności whl. 207 Zerebki szlacheckie, składającej się z pgr. 414/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 244/4 (4) (6627)

Na żądanie Józefa Staniszewskiego w Cieklinie odbędzie się dnia 3. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya 5/6 części realności lwh. 25 5/12 części realności lwh. 26 i 5/384 części realności lwh. 27 ks. gr. gm. kat. Cieklin zobowiązanych Maryi z Biesiadów Polewkowej, Jana, Agaty i Zofii Biesiadów i małol. Franciszka Biesiady własnych wraz z przynależytościami.

Części nieruchomości powyższe są ocenione razem z przynależnościami na łączną kwotę 775 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 517 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród dnia 2. lipca 1904.

L. cz. E. 506 4 (8) (6625)

Dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Siwka wraz z przynależnościami, składającemi się z plonów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2342 kor., przynależności zaś na 154 kor.

Najniższa cena wynosi 1664 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. E. 854/4 (6) (6622)

Dnia 6. września 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki połowy z połowy czyli 1/4 części realności lwh. 48 gminy Babińce.

Jedną czwartą część tej realności oceniono na 570 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 380 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. E. 899,4 (4) (6616)

Na żądanie P. Władysława Mieczychowskiego rządcy dóbr w Tłusteńkiem odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Husiatynie licytacya realności objętej lwh. 892 ks. gr. gm. kat. Czarnokońce wielkie składającej się z parc. gr. ll. kat. 2176 i 2177 ogrody stanowiących obszaru około 40 arów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego budynku gospodarczego i oparkanienia.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor., przynależności zaś na 1343 kor.

Najniższa cena wynosi 1695 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 254 kor. 30 hal.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 4. lipca 1904.

L. 1495 (6351 2—2)

A W I S O.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. k. Ministerstwa wojny z dnia 16. lipca 1904 oddział 13, Nr. 1495 ogłoszone w numerze 175 tego dziennika z dnia 2. sierpnia 1904 a dotyczące dostaw skórzanych części ubrania i uzbrojenia (Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder) na rok 1905 przez drobnych przemysłowców, z tym dodatkiem, że to obwieszczenie w intendanturach komend terytoryalnych, w składach mundurów Berno, Budapeszt, Grac i Wiedeń (Kaiserebersdorf) i we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych monarchii przejrzeć można.

Z c. k. intendantury 11 Korpusu.
Lwów, w sierpniu 1904.

L. cz. E. 171/4 (4) (6596)

Dnia 29. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności wyk. hip. 354 gminy Capowce objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. E 1/4 (5) (6595 1—2)

Dnia 29. sierpnia 1904 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 6, odbędzie się licytacya dwóch trzecich niewydzielonych zobowiązanych własnych części realności wyk. hip. 253 gminy Tłuste miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3333 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi 1666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. E. 470/4 (6) (6599)

Na żądanie Semka Ostaszewskiego, z Karowa, odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya realności 1) whl. 899, 2) whl. 900, 3) whl. 901 i whl. 902 gm. kat. Karów, z przynależnościami.

Wartość szacunkowa ad 1) 1850 kor., ad 2) 600 kor., ad 3) 1000 kor. ad 4) 1100 kor.

Najniższa cena ad 1) 1000 kor., ad 2) 400 kor., ad 3) 666 kor. 67 hal., ad 4) 733 kor. 34 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. E. VIII. 188/4 (3) (6640)

Na żądanie Firmy Siemens et Halske we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Klemensa Sokala we Lwowie, odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya 171/4% udziału prawa 25 letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych produktów podziemnych z podziemia parcel obj. lwh. 1396 gm. Borysław.

Prawa, wystawione na licytacyę, są ocenione na 390 kor.

Najniższa cena wynosi 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. E. 393/4 (3) (6638)

Na żądanie Michała Mielniczek, odbędzie się dnia 9. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya połowy ciała lwb. 73 ks. gr. gm. Smolnik objętego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3246 kor.

Najniższa cena wynosi 2164 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 20. lipca 1904.

Konkursa.

LWkr. 77.581. (6632)

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Brzeżanach z płacą 1600 (tysiąc sześćset) koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej z końcem sierpnia 1904 roku wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii austryackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 29. lipca 1904.
Piotrowski.

L. 93.502 II. (6630 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzęśnie polskiej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego, później oznaczyć się mającym.

Podania wnosić należy najpóźniej do 20. sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 5. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 192/4 (2) (6601)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 116 часописи: „Дїло“ з дня 2. серпня 1904 під написею: „Ратуймо ся“ від слів „Польска навал…“ до „але ратуймо ся сам…“ і від слів „В х…ли коли“ до „наших опікунів“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і проте усправедливлена есть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширеня того артикулу, а заборонений наклад має бути знищений.

Львів, дня 2. серпня 1904.

Zl. 179. (6628)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1904, Pr. IX. 120/4, die Weiterverbreitung der Nr. 204 der Zeitschrift: „Corriere della Sera“ ddo. Mailand, 26. Juni 1904 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1904, Pr. IX. 12 /4, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift; „Egida“ ddo. Capodistria, 31. Juli 1904 wegen des Artikels: „Saluto giustinopolitano“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 2. August 1904, Pr. 18 4, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo“ der Nr. 61, II. Jahr, am 30. Juli 1904 ausgegeben wegen des Artikels: „XXIX. Luglio“, u. zw. wegen der Stelle von „pensova“ bis „fati“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1904, Pr. I. 70/4, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Zar“ vom 4. August 1904 wegen des Artikels: „Strasidelny pribeh“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1904, Pr. 7/4, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift: „Trautenauer Echo“ vom 30. Juli 1904 wegen der Stelle von „Bewilligt wurde freilich“ bis „nicht verekeln zu lassen“ des Artikels: „Die Erhöhung der Zivilliste“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 3. August 1904, Pr. 10/4, die Weiterverbreitung der Nr 26 der Zeitschrift: „Valassko“ vom 30. Juli 1904 wegen des Artikels: „Jezuitska veda a jezuitska moralka“ und wegen des Artikels; „Prskavky“ nach §. 302 und 303 St. G. verboten.

Zl. 18). (6633)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 4. August 1904, Pr. V. 16/4, die Weiterverbreitung der Nr. 25 der Zeitschrift: „L'A[illegible]“ ddo. Rom, 19. Juni 1904 nach §§ 1[illegible]2 b und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 6/4 (4) (6140 3—3)

Kazimierz Staliś z Wiktorówki został uznany umysłowo chory a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Humeniuka z Wiktorówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 29. maja 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6053 3—3)

Tekla Rodycz włościanka w Świdnicy uznana marnotrawczynią.

Kurator Stefan Rodycz syn Wasyla w Świdnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 5. maja 1904.

L. cz. P. VI. 138 4 (13) (6227 3—3)

Antoni Eisler, właściciel realności bremzer kolejowy z Knihinina wsi umysłowo chory. Kuratorem jego ustanowiony Jan Olinger z Knihinina wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 7. czerwca 1904.

L. cz. L. 6/4 (2) (6254 3—3)

Ludwika Wójcik z Górki uznana za umysłowo niedołężną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Tomasza Wójcika z Górki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. L. 9/4 (3) (6250 3—3)

Umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Cuper w Górze Św. Jana.

Kurator jej Józef Cuper w Górze Św. Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6177 3—3)

Jakób Czarny włościanin z Borzęcina uznany umysłowo chorym i kuratorem dlan

ustanowiono Jana Stąśka z pod Nr. 328 w Borzęcinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. P. 183/4 (2) (6182 3—3)

Nastka Atamańczuk ze Słobudki uznana marnotrawną, kuratorem jej Fed Kuź ze Słobudki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 3. lipca 1904.

G. Zl. P. 73/4 (8) (6049 —3)

Über Felix Hillischer junior Oberlieutenant in Mosty wielkie wird Curatel wegen Blödsinnes verhängt und zum Curator Felix Hillischer senior in Serajevo bestellt.

K. k. Bezirksgericht, Abth. III.
Mosty wielkie, am 21. Juni 1904.

L. cz. P. VI. 215/4 (6) (6162 —3)

Nad Jankiem Ołyńcem Iwasia z Berezowicy wielkiej zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Iwana Kruczowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 4. czerwca 1904.

L. cz. A. VIII. 91/4 P. VIII. 86/4 (8) (6069) 2—3

Tekla Jarząbek z Bańskiej oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowionym został Jędrzej Marusarz z Skrzypnego.

C. k. Sąd powiatowy,
Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. A. 602/3 P. I. 26/4 (11) (6067 2—3)

Anna Kubin córka Reginy z Zakopanego oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jej ustanowionym został Wojciech Walczak z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. IV. 1245/97 (14) (6068 2—3)

Józef Barnaś z Białego Dunajca oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Jan Barnaś z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 18. marca 1903.

L. cz. A. 231/1 P. 14/4 (12) (6313 2—3)

Sebastyan Klempka z Chabówki oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Niżnik z Chabówki.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. P. 31/4 (6) (6196 2—3)

Za marnotrawców uznano Kiryła i Martę z Kaluhów Maruszczaków w Ilkowicach. Kuratorem ich ustanowiono Daćka Kijko w Ilkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. P. XI. 150/4 (7) (6370 1—3)

Ludwika Waryszko Onufrego z Bratkowiec umysłowo upośledzoną uznana została. Kuratorem jej Nykoła Waryszko Onufrego z Bratkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, 5 lipca 1904.

L. cz. P. 37/4 (3) (6350 1—3

Teodora z Opruków Maksymiuk z Jasieniowa uznana marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Mykułę Maksymiuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żabie, dnia 26. marca 1904.

L. cz. I. 2/4 (6) (6369 1—3)

Julian Brzuchowski z Nowego Sącza uznany został za umysłowo niedołężnego.

Kurator Andrzej Majeran w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. P. 85/4 (4) (6379 1—3)

Bartka Dudę uznaje się marnotrawnym i ustanawia się jego kuratorem Sobka Dudę z Szczerca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 25. kwietnia 1904.

L. cz. P. I. 85/4 (8) (6425 1—3)

Franciszek Weiner z Wolanki uznany marnotrawnym. Kuratorem ustanowiono Arona Spitzmana z Wolanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. L. 13/4 (3) (6443 1—3)

Za umysłowo niedołężnych uznano Jana i Wojciecha Hułków w Siekierczynie.

Kuratorem ich uznano Jana Hułka w Siekierczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 210/4 (9) (7423 1—3)

Mikołaja Ferenca z Taustoługa uznano obłąkanym.

Knratorem ustanowiono Wasyla Ferenca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 23. maja 1904.

L. cz. P. VI. 198/4 (9) (6451 1—3)

Pańka Diaczuna ze Stechnikowiec uznano marnotrawnym.

Kuratorem ustanowiono Zacharka Rudego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 8. maja 1904.

L. cz. P. XI. 122/4 (4) (6480 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Wincentego Kirchmajera. Kuratorem jego ustanowiono Dr. Stefana Kirchmajera w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. P. X. 65/4 (6481 1—3)

Emil Flaum znany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiony Hirsch Flaum w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, 14. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 33. 20/04 (6557 2—3)

W przechowaniu c. k. Urzędu podatkowego jako Urzędu depozytów sądowych w Andrychowie, znajdują się od przeszło 30 lat następujące depozyta, a mianowicie:

a) w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności:

1) w masie byłego dyurnisty Pischa kwowa 2 K. 18 h.

2) w masie Wojciecha Polaka kwota 82 K. 24 h.

3) w masie Antoniego Węglarza kwota 163 K. 80 h.

4) w masie J. Steinitz pko M. Timberg pto 103 tal. 24 gr. kwota 6 K. 28 h.

5) w masie Mateusza Bartusiaka i Franciszka Chmiela kwota 28 K. 58 h.

6) w masie Wojciecha Włocha ze Sulkowic kwota — K. 78 h.

7) w masie Wojciecha Blocha kwota 3 K. 88 h.

8) w masie ks. Jana Budzyka kwota 5 K. 62 h.

9) w masie Jana Dziedzica z Wieprza kwota — K. 80 h.

10) w masie Wojciecha Kręciocha kwota 2 K. 10 h.

11) w masie Jana i Rozalii Chmielów pko Agacie 1-mo Detko 2-do Magiera kwota 77 K. 24 h.

12) w masie Reginy Gajczak pko Maciejowi Gajczakowi i spóln. kwota 58 K. — h.

13) w masie Józefa Zaborowskiego z Brzezinki kwota 3 K. 40 h.

b) w prywatnych zapisach długu:

1) w masie (spadk.) Ludwika Caneau kwota 1240 K. — h.

2) w masie Augustyna Gąsiorowskiego kwota 16 K. — h.

3) w masie Jakóba Jakubowicza kwota 330 K. — h.

4) w masie Maryanny Anteckiej kwota 2000 K. — h.

Wzywa się niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tych depozytów lub uprawnionych do ich pobrania, aby prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tutejszym Sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa i na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu gotówka wydaną będzie Skarbowi Państwa, zaś prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Andrychów, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 303/4 (1) (6560 2—3)

Przeciw Dmytrowi Woronycz z Sadzawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Michała Bojko, syna Danyły z Sadzawy pozew o własność pgr. 4552 w Sadzawie.

Na ten pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 na 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Woronycza, ustanawia się kuratorem p. Teodozego Pelewicza, c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dmytra Woronycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. I. 302/4 (1) (6559 2—3)

Przeciw Dmytrowi Woronycz z Sadzawy, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Iwana Moroza syna Iwana z Sadzawy pozew o własność pgr. 4651/1 w Sadzawie.

Na ten pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Woronycza, ustanawia się kuratorem p. Teodozego Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dmytra Woronycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. I. 190/4 (2) i C I. 191/4 (2) (6623)

Przeciw nieobecnym Józefowi Superson i Józefowi Bodzioch rolnikom z Towarni wniosła masa konkursowa Towarzystwa ochrony ziemi w Krakowie przez adwokata Dra Bronisława Gunkiewicza pozew o 1000 K.

Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 25. sierpnia 1904 o godz. 3 po południu w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem c. k. notaryusz Władysław Hołubowski z Starejsoli będzie ich zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 24. lipca 1904.

L. cz. C. II. 241/4 (1) (6591)

Przeciw Józefowi Kłapotowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Józefa Gumieniaka jako piekuna małolet. Agnieszki Gumieniak pozew o ojcostwo i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 1. września 1904 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Kłapota ustanawia się Pana Franciszka Kostyrę wójta w Łętowni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Kłapota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. C. II. 210/4 (2) (6626)

Przeciw Antochowi Prodan, Pańkowi Prodan, Maksymowi Prodan i małoletniemu Matwijowi Prodan do rąk matki i opiekunki Hapki Prodan przedtem w Daniłowcach zamieszkałym których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Dawida Blausteina pozew o zniesienie współwłasności ciał tabularnych whl. 19, 145, 220 ks. gr. gminy Daniłowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2-go września 1904 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Antocha Prodana, Pańka Prodana, Maksyma Prodana i małoletniego Matwija Prodana ustanawia się Pana adw. Dra Wacyka w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. E. 789/4 (1) (6614)

Masie spadkowej śp. Władysława Mikulewicza ma być doręczoną uchwała z 7. czerwca 1904 E. 789/4 (1), którą dozwolono wykreślenia długów z whl. 143 gm. Folwarki małe i wpis prawa własności do parcel tegoż wykazu i do 2/4 części realności lwh. 251 tejże gminy na rzecz Hieronima Romańskiego i tow.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powyższej masy spadkowej dr. Gross adwokat w Brodach będzie ją zastępywał, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. C. I. 301/4 (1) (6558 1—3)

Przeciw Dmytrowi Woronycz z Sadzawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Wasyla Sołoweja syna Ołeksy z Sadzawy pozew o własność pgr. 4651/3 w Sadzawie.

Na ten pozew wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 na 9 godzinę rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Woronycza ustanawia się p. Teodozego Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dmytra Woronycza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. II. 226/4 (2) (6620)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Obarze, wniósł Bank zaliczkowy w Radomyślu pozew o 240 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 17. sierpnia 1904 o godz. 10 rano w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Pawła Obary kuratorem Franciszek Obara ze Skrzynki zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. IV. 1489/4 (4) (6602)

Przeciw p. Franciszkowi Obalewskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu niżej wymienionego przez p. Józefa Niepoń pozew wekslowy o 374 K. 33 h.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Dra Wojciecha Dziedzica adwokata we Lwowie kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. C. X. 290/4 (2) (6603)

Przeciw firmie handlowej Redler et Comp. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Sek. I. we Lwowie przez Jakóba Sprechera Synowie we Lwowie pozew o 304 K. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem, sala Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. Dra Izaka Felda we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I.
Oddział X.
Lwów, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. Cl. 1242/4 (2) (6613)

Przeciw Janowi Gwozdeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Piotra Szuberta i tow. pozew o 61 K. 22 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25. sierpnia 1904 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Dra Grossa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. Cw. 255/4 (1) (6573)

Przeciw Adamowi Trzecieskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Ja-

śle przez dr. Ignacego Steinhausa adwokata w Jaśle pozew o zapłatę 2000 kor. i 2100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego Adama Trzecieskiego, ustanawia się p. dr. Chwaliboga, adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Jasło, 30. lipca 1904.

L. cz. C. II. 285 4 (1) (6589)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Sobusiowi przedtem w Rakszawie zamieszkałego wniósł Mojżesz Wang z Rakszawy pozew o uznanie i wpis prawa własności do parceli grunt. 384/3 w Rakszawie.

Ustna rozprawa odbędzie się 17. sierpnia 1904 godzina 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Herbst w Łańcucie będzie go zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, 26 lipca 1904.

L. cz. C. II. 203/4 (2) (6642)

Przeciw Mendlowi i Samuelowi Gertnerom w Kolbuszowej przedtem zamieszkałych wniosło Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej pozew o 480 kor. zpn.

Audyencya odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Rosenfeld z Kolbuszowej będzie ich zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, 25. lipca 1904.

L. 111096 (6656)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lipcu 1904 mająca służyć według ces. rozp. z 15. września 1900 Dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wspomnianego rozporządzenia w miesiącu sierpniu b. r. wynosi 1 kor. 5 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, 5. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 104/2 (1) (6597)

Przeciw Wasylowi Demidowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Seweryna Sokołowskiego pozew o uznanie prawa własności pgr. whl. 257 w Chartanowcach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. sierpnia 1904 o godz. 9 rano biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Wasyla Demidowicza ustanawia się p. Władysława Kuczatowskiego w Teklówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Demidowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on nie zgłosi się w sądzie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 4. lipca 1904.

L. cz. C. I. 324/4 (2) (6586)

Przeciw Wasylowi Hładysz w Siankach którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Boryni przez Stanisława Stroińskiego pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 26. sierpnia 1904.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Teodora Markanycza syna Ilka w Siankach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Hładysza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borynia, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. C. III. 338/4 (1) (6611)

Wider Richard Adam und Karl Adam zuletzt in Biała wohnhaft dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biała von Hugo Jonas in Nesseldorf wegen Eigenthumsanerkennung eine Klage angebracht. Auf Grund der Klage wurde die Tagsatzung zur Verhandlung auf den 3. September 1904 vormittags 11 Uhr bei diesem Gerichte Verhandlungssaal Nro 17 anberaumt.

Zur Wahrung der Rechte des Richard und Karl Adam wird Herr Dr. Plessner Adwokat in Biała zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird die genannten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis diese entweder sich bei Gericht melden oder einen Bevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirsk-Gericht, Abtheilung III.
Biała, am 2. August 1904.

L. cz. C. I. 197/4 (1) (6643)

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Maryem Katz z Lubień wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Herscha Spierera pozew o 177 Kor. 20 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie S. Nr. I. audyencyę do ustnej rozprawy na 30. sierpnia 1904 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy spadkowej Maryem Katz ustanawia się pana Samuela Buscha ekonoma w Lubieniach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kraków, dnia 30. czerwca 1904.

Amortyzacye.

G. Zl. Nc. V. 372/4 (1) (6563 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn Abth. V. wird bekannt gemacht:

Auf Antrag des Herrn Abraham Abosch Vater der minderjährigen Jüdes Abosch ist mit dem Beschlusse vom 27. Juli 1904 G. Zl. Nc. V. 372/4 die Einleitung der Amortisirung der bei der Brandkatastrophe in Delatyn von 18. Mai 1904 in Verlust gerathenen Versicherungs-Polize des Gizela Vereines zur Austattung heiratsfähiger Mädchen in Wien vom 27. Februar 1890 Nr. 25.589, laut welcher die minderjährige Jüdes Abosch Tochter des Abraham Abosch auf ein Versicherungs-Kapital von 300 fl. = 600 Kr. fällig am 1. März 1910 gegen dem dass das versicherte Mädchen den genannten Termin erlebt und die monatlichen Prämien per je 99 x = 1 Kr. 98 H. püntlich bis zum Fälligkeitstermine entrichtet werden — bewilligt werde.

Es wird daher der Besitzer der obbezeichneten Polize aufgefordert dieselbe binnen ein Jahr, 6 Wochen, 3 Tagen vom Tage des Datums des Edictes bei diesem Gerichte anzumelden, widrigenfalls nach fruchtlosem Verlaufe dieser Frist auf neuerlichen Antrag des Herrn Abraham Abosch, die Amortisierung der obigen Polize bewilligt werden würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V.
Delatyn, am 27. Juli 1904.

L. cz. T. 8 4 (1) (6476 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Teklı Metelskiej żony Piotra wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla a to: z daty Drohobycz dnia 12. listopada 1903 na 200 kor. opiewającego, przez Michała Pańkiewicza właściciela realności w Drohobyczu zaakceptowanego, dnia 12. lipca 1904 płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17. czerwca 1904.

Ч. спр. Т. 23/4 (1) (6217 2—3)

На внесок руско католицкоі церкви в Підлісках малих заступленоі через О. Михайла Жарского, пароха в Підлісках малих, вводить ся поступоване в цїли амортизациі книжочки вкладковоі Товариства взаімного кредиту „Днѣстер“ у Львові виставлену до ч. 2702 на імя „Церков Підлїски мали“ з дати Львів 9. падолиста 1903 на суму 861 кор. 12 сот.

Посідача повисшоі книжочки взиваемо, щоби в протягу 6 місяців зголосив ся з своіми правами, в противнім случаю книжочка по упливі повисшого реченця за неіствуючу і неважну узнаною зістане.

Ц. к. Суд краєвий цив., Віддїл VII.
Львів, дня 5. липня 1904.

L. cz. T. 9/4 (2) (6468 2—3)

EDYKT.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Mołodiatyn 6. stycznia 1899 na 1000 kor. płatnego w 6 miesiącach od daty wystawionego przez Gabryela Rinnera a akceptowanego przez Michała, Lejzora i Jakuba Zweig by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. czerwca 1904

L. cz. T. 7/4 (1) (6287 3—3)

Na wniosek Abrahama Jakóba Kirschenbauma w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na kwotę 300 kor. opiewającego, we Lwowie dnia 20. kwietnia 1904 wystawionego, zaś 2. czerwca 1904 w Przemyślu płatnego, przez Karola Żurakowskiego we Lwowie przy ul. Kochanowskiego zamieszkałego, zaakceptowanego, a przez Abrahama Jakóba Kirschenbauma wystawionego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby weksel ten sądowi do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, przedłożył, gdyż po upływie powyższego czasokresu weksel ten za amortyzowany zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 13. lipca 1904.

L. cz. Nc. VI. 273/4 (3) (6314 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Simche Körnera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Gizela Verein zur Austattung heiratsfähiger Mädchen in Wien Nr. 77.409 z daty 31. grudnia 1903 na Jentę Gross opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. T. 18 4 (2) (6155 2—3)

Na wniosek Ryfki Ehrlich w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 1189 powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu opiewającej pierwotnie na kwotę 1040 kor. zaś obecnie na 854 kor. 42 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. T. V. 8/4 (1) (6187 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza następujących książeczek wkładkowych:

I. Książeczki wkładkowe Towarzystwa kupieckiego eskontowego w Rzeszowie;

1) dnia 21. marca 1895 wydana na 1000 Kor. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa str. 275 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki, aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 664 K. 54 hal. wynoszące;

2) dnia 6. kwietnia 1896 wydana na 1000 K. opiewająca wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 278 na imię Herscha Strizowera wystawiona, z której to kwoty niepodjęte odsetki zwłoki kwotę 55 K. 74 h. wynoszą;

3) dnia 27. września 1896 wydana na 1000 K. opiewająca, wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 279 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 533 K. 63 h. wynoszące;

4) w styczniu 1897 wydana na 800 K. opiewająca wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 281 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 396 K. 82 h. wynoszące;

5) dnia 13. maja 1898 wydana na 700 K. opiewająca wedle ks. gł. tegoż Towarzystwa str. 289 na imię Riwka Strohwisch wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 247 K. 42 h.

II. Książeczki wkładkowe Towarzystwa kredytowego oszczędnosci w Rzeszowie:

1) z dnia 28. maja 1896 Nr. 2616 na 1000 K. opiewająca na imię Strizower Hersch wystawiona;

2) z dnia 21. sierpnia 1898 Nr. 3313 na 600 K. opiewająca na imię Strohwisch Rifka wystawiona.

III. Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie z 16. września 1903 na 980 K. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa str. 321 na imię Rebeka Strohwisch wystawiona.

IV. Książeczka wkładkowa Banku związkowego w Rzeszowie z 17. stycznia 1900 Nr. 134 na 800 K. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa Tom I. str. 68 na imię Strohwisch Rebeka opiewająca — aby te książeczki w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gaziecie Lwowskiej w tutejszym Sądzie złożył lub prawa swe do nich wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienione książeczki wkładkowe na ponowne żądanie podającej Rebeki Strohwisch za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

Rzeszów, 16. lipca 1904.

L. cz. T. 3/4 (4) (6400 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku na prośbę Piotra Zapoticznego wpraża postępowanie celem uznania Iwana Zapoticznego z Nowosiółek balowych, który przed 50 laty wydalił się z Nowosiółek balowych, za zmarłego i wzywa tak Iwana Zapoticznego jakoteż każdego któremuby cokolwiek o obecnem miejscu jego pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawaniu jego przy życiu były wiadome, by o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej bądźto sądowi, bądźto ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Bendlowi w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Iwan Zapoticzny za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18. czerwca 1904.

Spadki.

L. cz. A V. 77/4 i A V. 79/4 (5) (6428) 3—3

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 8. grudnia 1882 w Tudorowie zmarła Ksenia Czajka, zaś dnia 8. maja 1893 w Tudorowie zmarł Iwan Pakon bez pozostawienia rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Czajka i Hryńka Pakona nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenia co do dziedziczenia, a w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającemi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Pakonem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. A. 247/4 (11) (6566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po zmarłej na dniu 10. kwietnia 1904 w Demyczu z pozostawieniem testamentu Ryfce z Thauów Reischer prywatyzującej z Demycza, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tutejszym sądzie w dniu 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 21 lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został, prócz tyle o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. A. 47/4 (4) (6383 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia że 11. marca 1893 zmarł w Bystrzycy Mikołaj Fryz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy i które osoby w pierwszej linii do spadku z ustawy powołane mają prawo do tego spadku a z dziedziców w drugiej linii ewentualnie do spadku z ustawy powołanych, miejsce pobytu Dańka i Jewki Fryzów jest sądowi nie znane, przeto wzywa się wszyskich którzyby rościli sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia licząc zgłosili i wykazali swe prawa w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek którego kuratorem Maksyma Pilak ustanowiono, byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się względnie z kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Matijem Fryzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 30. marca 1904.

L. cz. A. 56 4 (10) (6617 1—3)

Wszystkich wierzycieli spadku bł. p. Szyi Katz dnia 23. marca 1903 w Skoro-

dnem bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego wzywa się, by na audyencyi dnia 19. sierpnia 1904 godz. 9 rano lub do tego czasu pisemnie wierzytelności swe do tego spadku w tutejszym sądzie zgłosili i należność ich wykazali. Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, że opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku tego, o ile ich pretensyom prawo zastawu nie przysługuje, jeżeli wskutek wypłat wierzytelności zgłoszonych spadek wyczerpany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, 5. lipca 1904.

L. cz. A. 3/4 (9) (6442 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia, że w dniu 16. grudnia 1903 w Odrowążu zmarła Anna Ogrodna bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Wincenty Bielański z Odrowąża kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. A. 2/4 (12) (6418 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Włodzimierzu Postruskim zmarłym dnia 1. lutego 1904 we Lwowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 23. marca 1902, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do niego w dniu 5. września 1904 sala Nr. 13 godz. 11 rano, alboteż na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. A. 64/3 (12) (6409 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 26. kwietnia 1889 zmarł Wincenty Kukurowski w Dunajowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Franko, Władysław, Stefania i Marya Kukurowscy.

Sąd nie znając pobytu Franciszka, Władysława i Stefanii Kukurowskich wzywa ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem Drem Eugeniuszem Białogórskim dla nich ustanowionym.

Przemyślany, dnia 4. sierpnia 1903.

L. cz. A. 230/4 (4) (6430 2—3)

Edykt zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie Oddział I. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po: błp. Jakóbie Mandelbaumie z Libiąża małego, zmarłym dnia 17. kwietnia 1904 Chrzanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 10. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem, alboteż na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, dnia 10. lipca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 52/4. Stow. I. p. 173 (6402)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Piotrowicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że:

1. Siedzibą firmy jest gmina Piotrowice.

2. Przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 12. czerwca 1904.

3. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi i przy pomocy wspólnej nieograniczonej paręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

4. Zarząd składa się:

Z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków.

W skład zarządu wchodzą:

Stanisław Antecki, rolnik w Piotrowicach, jako przewodniczący,

Wincenty Zając, rolnik w Piotrowicach, jako zastępca przewodniczącego,

Wojciech Rychel, rolnik w Piotrowicach, jako członek,

Piotr Czopek, rolnik w Piotrowicach, jako członek,

Józef Zając, rolnik w Piotrowicach, jako członek,

Józef Frączek rolnik w Piotrowicach, jako członek,

Piotr Kusko, rolnik w Piotrowicach, jako członek.

5. Jeden udział wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów, udział może być wpłacony bądź odrazu, bądź w półrocznych ratach, wynoszących co najmniej po 1 kor.

6. Spółka podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

7. Za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki, majątek jej nie wystarczał, odpowiadają członkowie stowarzyszenia solidarnie całym swym majątkiem.

8. Do umieszczania ogłoszeń spółki służy tablica koło kościoła w Piotrowicach.

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem przez Biuro Patronatu dla Spółek.

Data wpisu: 19. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 16. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1772 stow. II. 139 (6417 2—3)

Zmiany i Dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Bank handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów) na walnem zgromadzeniu z 28. czerwca 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybrano likwidatorem Józefa Baara.

Data wpisu: 11. lipca 1904.

Wzywa się wierzycieli by się w wspomnianem stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1696 poj. II. 144 (6541)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Julian Strzelecki predtem J. Ostrowski & J. Strzelecki“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel jubilerski.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Dzień wpisu: 25. czerwca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25. czerwca 1904.

G. Z. Firm. 257 4 Sp. I. 204 (6474)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Elgin Scott i Karol Buber w Borysławiu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne prowadzenie przedsiębiorstwa eksploatacyi ropy, wosku ziemnego i innych Państwu nie zastrzeżonych minerałów.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Elgin Scott właściciel kopalni nafty w Stryju i Karol Buber właściciel dóbr we Lwowie.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją firmą obaj spólnicy umieszczają swoje własnoręczne podpisy.

Data wpisu: 25. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział V.

Sambor, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 248/4 (6401)

Kundmachung.

Das k. k. Kreis als Handelsgericht Abth. II. in Stanislau veröffentlichet, dass es gleichzeitig dem Registeramte verordnet in dem Register für Genossenschaftsfirme „Creditbank für Kaufleute und Handwerker in Stanislau“ einzutragen, dass bei der am 17 März 1907 abgehaltenen XII. ordentlichen Generalversammlung die H. H. Osias Boral, Eisig Schwarabart und Salamon Tittman alle Kaufleute in Stanislau zu Vorstandsmitgliedern neugewählt wurden und dass die Aenderung der §§ 20., 21., 26 u. 36. der Genossenschaftsstatuten beschlossen wurde und diesen letzten Umstand mit dem Beifügen einzutragen, dass diese Aenderung im Beilagebuche eingesehen werden kann.

K. k. Kreis als Handels-Gericht, Abth. II.

Stanislau, am 4. Juni 1904.

L. cz. Firm. 561/4 Stow. III. 7. (6544)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Strzelcach wielkich stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutu uchwalonego na zgromadzeniu w dniu 13. czerwca 1904 w Strzelcach wielkich odbytem.

Siedzibą spółki jest gmina Strzelce wielkie, czas jej trwania nieograniczony.

Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki w sposób w § 2. pod lit. a) b) i c) statutu bliżej określony. Odpowiedzialność członków jest nieograniczoną.

Zarząd spółki składa się: z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków przez Walne zgromadzenie na cztery lata wybieranych, co dwa lata ustępuje z zarządu 3 względnie 4 członków.

Pierwszy Zarząd spółki składa się z następujących członków:

1) Edward Maurizio, dzierżawca dóbr w Strzelcach wielkich jako przełożony;

2) Jan Oleksy, rolnik w Strzelcach wielkich Nr. domu 31 jako zastępca przełożonego;

3) Franciszek Kwaśniowski, rolnik w Dąbrówce jako członek;

4) Jan Nawrot, rolnik w Strzelcach małych jako członek;

5) Józef Piórek, rolnik i wójt w Strzelcach wielkich jako członek;

6) Szymon Pęcak, rolnik w Strzelcach wielkich jako członek;

7) Marcin Karamara, rolnik w Strzelcach wielkich jako członek.

Spółka będzie podpisywana w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu (względnie jego zastępca) i jeden członek zarządu.

Najniższy udział jednego członka wynosi 10 Kor. Jeden członek nie może mieć więcej udziałów niż pięć. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica koło kościoła w Strzelcach wielkich i czasopismo wydawane dla spółek przez krajowy patronat.

Kraków, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. Firm. 136/4. St. II. 101, 102 (6398)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Humniska.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Humniskach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 11. lutego 1904.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Zarząd składa się z następujących członków:

1. Tadeusz Cybulski właściciel dóbr w Humniskach jako przewodniczący;

2. Franciszek Kwiatkowski młynarz w Humniskach jako zastępca przewodniczącego;

3. Antoni Podulka rolnik w Górkach jako członek;

4. Józef Konieczko po Szymonie rolnik w Humniskach jako członek;

5. Andrzej Błyskal stolarz w Humniskach jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy przed lokalem spółki.

Ogłoszenia walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§. 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydanem przez Biuro Patronatu dla spółek.

Udział członków §. 43. Udziały: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: członkowie są obowiązani ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swoim majątkiem za zobowiązania Spółki w obec osób trzecich.

Data wpisu: 7. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 565/4 Spółk. II. (646) (6434)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kasa Oszczędności miasta Krakowa“ po niemiecku „Sparkasse der Stadt Krakau“.

Wystąpili: dr. Piotr Górski i Michał Chyliński dotychczasowi zastępcy dyrektorów i zostają wykreśleni, wstąpili zaś jako zastępcy dyrektorów 1) dr. Klemes Bąkowski, adwokat w Krakowie i 2) dr. Stanisław Domański, lekarz i profesor Uniwersytetu w Krakowie, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy w języku polskim lub niemieckim podpiszą się własnoręcznie: „Dr. Domański“, „Dr. Bąkowski“.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. Firm. 283/4 (6437)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Mikulińce (powiat Śniatyn).

Brzmienie firmy: Meschulim Lifsches & Izrael Leib Wiżnitzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów.

Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G) Meschulem Lifsches, dzierżawca propinacyi w Waszkowcach (Bukowina) i Izrael Leib Wiżnitzer, dzierżawca dóbr w Słobodzie Banilli (Bukowina).

Upoważnieni do zastępstwa podpisują firmę (F. Z) obydwaj spólnicy łącznie.

Data wpisu: 14. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. Firm. 9/4 pojed. I. p. (143) (6433)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Wadowice.

Brzmienie firmy: Markus Offner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka octu.

Dzień wpisu: 24. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 17. maja 1904.

L. cz. Firm. 865 Spłk. I. 61/11 (6422)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Mikulińce.

Brzmienie firmy: Józef Budziński i Abraham Engel, dzierżawcy prawa propinacyi w Mikulińcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 6. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5. lipca 1904.

Wezwanie.

W myśl § 9. statutu wzywa niniejszem Galicyjsko-bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku pana **Alberta hr. Starzeńskiego**, właściciela dóbr w Dąbrówce, aby subskrybowany kapitał na akcye Towarzystwa III. emisyi wraz z 5% odsetkami zwłoki tem pewniej w ciągu dni 30-stu od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania licząc, do Kasy Towarzystwa wpłacił, ileże w razie przeciwnym straci wszelkie prawa do Towarzystwa z tytułu subskrybcyi i wpłat, a kwota przez niego złożona przepadnie bezwarunkowo na rzecz Towarzystwa, przez co jednak nie traci wezwany odpowiedzialności w art. 222 ust. handl. na niego nałożonej.

Gal.-buk. akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Przeworsk, dnia 3. sierpnia 1904.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina. Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta). Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki. Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8). Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna. Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, [illegible]wa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu. Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4) Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 3·00, 4·30 i 5·03 po poł., **7·54 i 8·59** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8 mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12 tej w południe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.